

Telefony: Centrala 33 41 i 33 42 Centrala czynna całą dobę	Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw”		Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 10—12. — Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do redakcji a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Redaktor Naczelny 31 60 Rozmównica publiczna . . . 19 07 Centrala międzym. L. K. P. 90	Konto: P. K. O. Nr VI-140 L. K. P.	Bydgoszcz ulica Jagiellońska Nr 17	Konto bieżące: Bank Zw. Spółek Zarobk. w Bydgoszczy

Rok I

Piątek, dnia 30 listopada 1945 roku

Nr 40

Odczytywanie sensacyjnych dokumentów trwa dalej

Frank twierdzi, że kochał Polaków i potępiał Himmlera...

Cyniczne oświadczenie kata narodu polskiego wywołało na sali oburzenie i ogólny śmiech

NORYMBERGA (FA). Przedkładać obecnie Trybunałowi dokumenty są nie tyle oskarżeniem zwróconym przeciw każdemu z oskarżonych z osobna. Na pierwszy ogień poszedł Jodl, jako wojskowy doradca „führera”. Odczytano m. in. przemówienie Jodla z 7 listopada 1943 r., wygłoszone do galeiterów niemieckich pod tytułem „Sytuacja strategiczna Niemiec na początku piątego roku wojny”.

Druzgocące dowody przeciw Jodlowi

Jodl stwierdza tam jasno, że tylko partia narodowo-socjalistyczna umożliwiła Niemcom zdobycie przestrzeni życiowej. Do celu tego partia zdążyła etapami, którymi były: wprowadzenie obowiązku powszechnej służby wojskowej, obsadzenie Nadrenii, zbrojenia, stworzenie nowoczesnej broni lotniczej i morskiej. Anektowanie Austrii stwierdził Jodl — przyczyniło się w dużej mierze do polepszenia naszej sytuacji, bowiem Czechosłowacja znalazła się w kleszczach. Po załatwieniu sprawy Czechosłowacji przyszła kolej na Polskę.

Po podboju Polski atak na zachód

W dalszym ciągu swego odczytu Jodl omówił historię wojny i sytuację ogólną Niemiec. A więc atak przeciwko Francji. Podbój Polski miał przynieść punkt ciężkości wojny na zachód. Jeszcze przed końcem kampanii w Polsce, Hitler zdecydował przeprowadzenie ataku na linie zachodnie. Decyzja ta jednak nie została wykonana jeszcze w jesieni w 1939 r., na skutek złych warunków atmosferycznych i stanu zbrojeń niemieckich.

Po zwycięskiej kampanii francuskiej w 1940 r. na plan pierwszy wyszła kwestia inwazji na Anglię oraz ataku przeciw Stanom Zjed.

Pod koniec Jodl przyznał w swym odczycie, że Niemcy nie doceniali Związku Radzieckiego.

Ordzie Jodla do Hitlera z listopada 1943 r. tłumaczy powody niemożliwości osiągnięcia zwycięstwa drogą wojny błyskawicznej. Inwazja na Anglię po sukcesach w 1940 roku, nie powiodła się wskutek niemożności zgniecenia lotnictwa angielskiego i pokonania Rosji oraz wobec nieudania się planu wciągnięcia Hiszpanii do wojny, jako sojusznika Niemiec. Grozi nam wewnętrzne rozprężenie — stwierdza Jodl. — Musimy jednak utrzymać się za wszelką cenę, nie skapitulujemy, gdyż kapitulacja oznacza koniec.

Okazuje się więc, że Jodl był nie tylko żołnierzem, ale wybitnym politykiem nazistowskim, uzupełniającym grono spiskowców.

Przez cały czas odczytywania tego dokumentu Jodl robił sobie notatki. Dalsze dokumenty, odczytane przed Trybunałem, świadczą o niestannych zabiegach Hitlera do skłonięcia Japonii do wojny ze Związkiem Radzieckim.

Wina Schachta oczywista

Następne dokumenty dotyczyły Schachta. Sąd zrezygnował z odczy-

tania całej sterty dokumentów obciążających tego oskarżonego, wobec jednego listu pisanego przez Schachta do Hitlera. Wina oskarżonego okazała się tak oczywista, że nie trzeba było dalszych dowodów. Schacht stwierdza w liście tym najwyraźniej swoją współpracę w akcji finansowania zbrojeń niemieckich, pisząc, że „zbrojenia to zadanie polityki niemieckiej”.

Teksty rozmów Raedera z Hitlerem. Następne dokumenty, odczytane przez zastępcę prokuratora amery-

Frank powołuje na świadka polskiego profesora

W toku rozprawy trybunał wyraził zgodę na przesłuchanie świadków, których zeznania mają odciążać oskarżonych. Hess podał np. jako świadka Goeringa, który złożył ma zeznania co do okoliczności towarzyszących jego wyjazdowi do Anglii. Ribbentrop powołuje się na wyższych urzędników min. spraw zagranicznych Rzeszy, Keitel na szefa wywiadu niemieckiego Frank żąda powołania aż 5 świadków, m. in. pewnego profesora polskiego, który potwierdził ma, że nie miał on nic wspólnego z akcją Himmlera.

W chwili przemówienia swego obrońcy Frank wstał z ławy oskarżonych i zawiolał w stronę publiczności i dziennikarzy, że do Polaków był

zawsze jak najlepiej usposobiony. Wywołało to ogólny śmiech na sali rozpraw. Schacht powołał się aż na 6 świadków. Reklamuje jednak Sauckel, podający aż 10 świadków, w tym swoją żonę, że do robotników obcokrajowców odnosił się zawsze uprzejmie. Twierdził on dalej, że nie miał nigdy nic wspólnego z Himmlerem i „SS” Jedyne Goering, Fritsche, Neurath, Jodl i v. Pappen nie wnieśli o przesłuchanie świadków. Podane przez obronę okoliczności co do których zeznawać mają świadkowie podani przez pozostałych oskarżonych, nie dotyczą jednak istoty przestępstw wojennych, o które wszyscy są oskarżeni.

że Hess jest poczytalny i zdrowy na umyśle, pomimo, że cierpi na chwilowy zanik pamięci.

W toku rozprawy przedłożono Trybunałowi dokumenty ujawniające zakulisowe szczegóły spisku przeciw Austrii, przy czym na sali rozpraw wyświetlono niemieckie filmy dokumentarne związane z aneksją Austrii. Filmy te obrońcy widzieli już poprzedniego dnia na specjalnym pokazie filmowym.

Wyżsi oficerowie sowieccy na sali rozpraw

Około godziny drugiej na salę rozpraw weszło 2 wyższych oficerów radzieckich. Jednym z nich to zastępca kom. ludowego dla spraw zagr. Związku Radzieckiego Wyszyński, który będzie oskarżał z ramienia Związku Radzieckiego. Osoba Wyszyńskiego budzi wielkie zainteresowanie wśród oskarżonych.

NORYMBERGA (FA). Na początku środowej rozprawy Trybunał podał do wiadomości orzeczenie psychiatrów dotyczące Hessa. Mówi ono,

Powrót uczonych polskich z Anglii

LONDYN (dr). 200 polskich emigrantów z Londynu wraca na statku szwedzkim. Są to pierwsi emigranci polscy z Anglii, którzy wracają do kraju. Zabiorą oni ze sobą swe żony angielskie, dyplomy i strój doktorski. Emigranci ci to przeważnie

przedstawiciele wolnych zawodów. Kierownik transportu, Stefan Namysłowski, oświadczył, że znajduje się między nimi dużo dzielnych techników, którzy pragną swe usługi oddać Ojczyźnie.

Gen. Marshall jedzie do Chin

NOWY JORK (dr). Poprzednikowi Eisenhowera, szefowi sztabu generalnego Ameryki, Marshallowi powierzono specjalną misję dla wypełnienia której udał się do Chin.

Nastąpiło to w związku z nagłą rezygnacją dotychczasowego ambasadora amerykańskiego w Chinach. Marshall pełnić będzie jednocześnie funkcje ambasadora w Chinach. Został on poprzednio przez Trumana odznaczony za zasługi swe jako szef amerykańskiego sztabu generalnego w okresie wojny. Gen. Marshall, dziękując za wyróżnienie, oświadczył, że przyjmuje ten zaszczyt w imieniu bohaterów amerykańskich, którzy

skich, dzięki którym dane nam jest dziś żyć w spokoju.

Ustępujący ze stanowiska ambasadora amerykańskiego w Chinach gen. Harley złożył oświadczenie, które wywołało sensację w Ameryce, że prace jego utrudniają mu dyplomaci, którzy stają raz po stronie centralnego rządu chińskiego, to znów po stronie komunistów.

Jednocześnie ambasador chiński w Waszyngtonie przyjęty został przez Trumana. Ambasador oświadczył, że Chiny do stłumienia zamieszek wewnętrznych nie będą potrzebowały pomocy z zewnątrz.



FRICK

od 1922 do 1945 r. był: reichsleiterem, generałem wojsk SS, członkiem Reichstagu, ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy, pruskim ministrem spraw wewnętrznych, głównym pełnomocnikiem do spraw administracji Rzeszy, pełnomocnikiem Rzeszy do spraw wyborów, kierownikiem centralnego urzędu do spraw połączenia Austrii z Rzeszą Niemiecką, dyrektorem centralnego urzędu do spraw przyłączenia okręgu Sudeckiego, Klajpedy, Gdańska, przyłączonych zachodnich terytoriów, Eupen, Malmedy i Moresnet, dyrektorem centralnego urzędu protektoratu Czech i Moraw, general-gubernatorem Dolnej Stryi, Górnej Karyntii, Norwegii, Alzacji, Lotaryngii i wszystkich innych terytoriów okupowanych oraz protektorem Czech i Moraw.

Wicepremier Mikołajczyk u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP-dr). Wicepremier i min. reform rolnych Mikołajczyk złożył prezydentowi Bierutowi i premierowi Osóbce-Morawskiemu sprawozdanie ze swego pobytu w Kanadzie i Ameryce.

Wicepremier Mikołajczyk stał na czele delegacji polskiej w międzynarodowej konferencji agrarnej w Quebec, gdzie rozmawiał z przedstawicielami Kanady i Danii w sprawie zakupu żywego inwentarza dla Polski. W Ameryce wicepremier przeprowadził rozmowy z prezydentem Trumanem i sekr. stanu Byrnesem.

Kłopoty mieszkaniowe Anglii

LONDYN (bo). „Daily Herald” krytykuje powolne tempo odbudowy bloków mieszkaniowych w Anglii, zniszczonych podczas działań wojennych. Zarząd administracji nie zajmuje się w ogóle potrzebami mieszkaniowymi. Jeśli dalej tak potrwą, podkreśla „Daily Herald”, mieszkańcy zmuszeni będą zajmować klatki schodowe lub tunele, tak jak to miało miejsce w czasie wojny.

W Londynie odbył się wielki zjazd partii konserwatywnej z udziałem Churchilla.

Radziecka drużyna piłki nożnej rozegrała w środę mecz piłkarski ze szkocką drużyną w Glasgow.

O właściwą rolę dla Polski w świecie

Jak informujemy na innym miejscu, na posiedzeniu Komisji Przygotowawczej Zjednoczonych Narodów przewodniczącym Komisji Technicznej wybrany został wiceminister spraw zagranicznych Polski, Zygmunt Modzelewski. Kandydaturę naszego ministra wysunął delegat ZSSR, Gorymkow, a poparł ją delegat Anglii, Noel Baker. W uzasadnieniu swojego wniosku obaj przedstawiciele sojuszników podnieśli, że Polska dzięki swojemu wielkiemu wkładowi w ostatnią wojnę i niewspółmiernym ofiarom, jakie złożyła na ołtarzu zwycięstwa, zasługuje w pełni na to, aby brać czynny udział w międzynarodowych konferencjach.

Niedawno temu wyróżniono Polskę w podobny sposób na konferencji żywnościowej w Quebec, na której wicepremier St. Mikołajczyk wszedł do najważniejszej Komisji tzn. do Komisji Wykonawczej.

Polska, która ma uzasadnione prawo do odgrywania większej roli w powojennym życiu międzynarodowym, dotychczas traktowana była po macoszemu. Dużo było i jest jeszcze uzasadnionego żalu i zrozumiałej goryczy w narodzie polskim z tego powodu. W pierwszej chwili po zakończeniu wojny zapomniano widać o Polsce, a następnie z ręką na sercu powiedzieć musimy sobie, żeśmy dużo zawiniłi sami, dzieląc nasze siły na dwa ośrodki dyspozycyjne. Gdyby nie to, znacznie wcześniej Polska doszła by do głosu na arenie międzynarodowej. Ostatecznie, chociaż później niż inni zyskujemy sobie obecnie prawo do współdecydowania w najważniejszych sprawach dotyczących wszystkich Narodów Zjednoczonych.

Jest pewne, że w najbliższej przyszłości Polska uzyska nie jedno jeszcze zaszczytne ale i odpowiedzialne miejsce w organizacjach i instytucjach międzynarodowych i że w ten sposób naprawiona zostanie krzywda, która do niedawna zniechęcała nas do dających sympatią narodu polskiego mocarstw zachodnich.

Miło nam słuchać serdecznych słów uznania i pochwały, jakie padają pod naszym adresem w angielskiej Izbie Gmin, z ust najbardziej miarodajnych mężów stanu Wielkiej Brytanii, ale jeszcze milej nam będzie, jeśli słowa takie poparte będą częścią takimi faktami, jak ostatni wybór Polski na posiedzeniu Komisji Przygotowawczej Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Wkład Polski w zwycięstwo Narodów Sprzymierzonych jest wielki. Dalecy jesteśmy od tego, aby głosić absurdałe hasła sanacyjne o mocarstwowości Polski, nie mniej jednakowoż jako naród o tysiącletniej tradycji i wielkim dorobku kulturalnym, możemy śmiało stanąć do rywalizacji z innymi poważnymi narodami, których troską naczelną jest dziś zabezpieczenie pokoju i lepsze i szczęśliwe jutro świata. Nie wątpimy, że temu zadaniu, krzepnąca i świadoma swojej odpowiedzialności wobec historii, Polska sprosta w całej pełni.

Upaństwowienie banków we Francji

PARYŻ (dr). Na posiedzeniu gabinetu francuskiego minister finansów złożył wniosek, który będzie rozpatrzony na następnym posiedzeniu 30 bm. Wniosek ten przewiduje upaństwowienie banków i najważniejszych instytucji depozytowych, których właściciele odbiorą odpowiednie odszkodowanie.

Polacy na uniwersytecie strasburskim

PARYŻ (dr). Dzień 22 listopada zawsze święcony był przez mieszkańców Strasburga bardzo uroczysto. Był to bowiem dzień wkroczenia wojsk francuskich do Strasburga w 1918 r.

W tym roku dzień ten połączony był z wielką uroczystością powrotu uniwersytetu strasburskiego do Alzacji po 6-letnim wygnaniu. Ewakuowany w 1939 r. wraz z profesorami, studentami, laboratoriami i bibliotekami, pracował w bardzo ciężkich warunkach. Uniwersytet strasburski należał od samego początku do francuskiego ruchu oporu, a profesorowie i studenci organizowali ruch podziemny.

Na uniwersytecie strasburskim uczęszczali studenci różnych narodowości, w tym liczny udział brali Polacy, przeważnie żołnierze polskich dywizjonów, dzielnie broniących Alzacji. Żołnierze ci spotkali się na uniwersytecie nie tylko z pełnym uznaniem dla ich zdolności, ale również z pomocą w postaci stypendiów, bezpłatnych zapisów, żywności, odzieży, umebliowania i organizowanych dla nich specjalnych kursów języka francuskiego.

Uniwersytet strasburski pomagał nie tylko studentom polskim. Do sekretariatu uniwersyteckiego zgłaszali się często żołnierze polscy, by nie znając ani słowa języka francuskiego, zapisać się na wykłady literatury francuskiej. Zapisano ich oczywiście — wydając z uśmiechem — legitymacje, które dawały żołnierzom polskim możliwość swobodnego poruszania się i przedostania się do Anglii, by tam dalej walczyć za polską sprawę.

Dziś uniwersytet strasburski w wolnej Francji otworzył swe podwoje, będąc jednym z ogniw cywilizacji i nauki francuskiej.

Wyroki śmierci w sądzie specjalnym

ŁÓDŹ (PAP). Sąd Specjalny w Łodzi wydał 4 wyroki śmierci. Skazani zostali: Mars Edward, volksdeutscher, członek SA i NSDAP, który m. in. zabił 3 Polaków, zbiegłych z aresztu i 1 Żydówkę; Zink Edward — volksdeutsch, który jako żandarm w Aleksandrowie znęcał się nad ludnością polską; Wedman Stefan — Niemiec, jako „bahnschutz” w Kutnie zastrzelił Polaka, a innego wskazał Gestapo, przyczyniając się w ten sposób do jego śmierci; Neumann Leon — Niemiec, który jako kierownik obozu w Łodzi bił pracujących w nim Polaków.

Ruch osadniczy na Pomorze Zachodnie

KOSZALIN (PAP). W ciągu ostatnich dni na Pomorze Zachodnie, a mianowicie de Walcza, Myśliborza i Perzyc, przybyły liczne transporty z repatriantami z Bugu. Repatrianci osiedlani będą przeważnie na terenie powiatów Choszczno, Myśliborz, Perzyc, Starogard i częściowo pow. nowogardzkiego.

Z polityki zagranicznej

Dr Renner w 1918 i 1945 r.

Wybory w Austrii przyniosły zwycięstwo katolickiej partii ludowej i partii socjaldemokratycznej, przy czym absolutną większość, 84 na ogólną ilość mandatów 165, zdobyła pierwsza z nich, skupiwszy na sobie głosy nie tylko zwolenników b. partii chrześcijańsko-społecznej, ale i głosy dawnego zhitleryzowanego ruchu wielko-niemieckiego, republikanów umiarkowanych oraz monarchistów, marzących o powrocie do Wiednia dynastii habsburskiej.

Wielkie zwycięstwo, bo aż 76 mandatów, odnieśli również socjaldemokraci austriacki, którym przewodzi wypróbowany austriacki mąż stanu dr Karol Renner, dzisiejszy premier rządu austriackiego.

Nie ulega wątpliwości, że to właśnie dr Renner uratował Austrię od nieco gorszego potraktowania kraju przez zwycięskich sprzymierzonych.

że to on właśnie wytłumaczył zwycięzcom, iż Austriacy są „niewinni” przyłączenia Austrii do Niemiec, że naród austriacki był bezwzględnie przeciwnikiem złączenia się Austrii z Rzeszą w jedną całość.

Ciekawa rzecz, że ten sam dr Renner jako kanclerz Austrii w przełomowych dniach 1918 r. był zupełnie innego zdania. Wtedy nie kto inny, jak on właśnie, dr Renner, był najgorętszym zwolennikiem natychmiastowego „anschluszu”. Przecież nie kto inny jak dr Renner dnia 12 listopada 1918 r., przemawiając w austriackim zgrupowaniu narodowym, oświadczył co następuje:

„Nasz wielki naród jest w biedzie i w nieszczęściu. Nasz niemiecki naród ugina się ciężko. Ale właśnie w tej godzinie, kiedy byłoby tak łatwo i tak wygodnie i kiedy możnaby ulec pokusie, aby swój rachunek wy-

Wyróżnienie Polski w Londynie

LONDYN (dr). Na posiedzeniu komisji przygotowawczej Organizacji Zjednoczonych Narodów wybrano przewodniczącego komisji technicznej która będzie przygotowywała prace Rady Bezpieczeństwa w osobie polskiego wicemin. spraw zagr. Zygmunta Modzelewskiego. Kandydaturę tę wysunął delegat ZSRR Gromyko, a poparł ją delegat Anglii Noel Baker.

Gromyko, uzasadniając słuszność tej kandydatury, podkreślił, że tak się złożyły okoliczności, że Polska, która tyle cierpiała podczas wojny, nie brała ostatnio udziału w międzynarodowych konferencjach. Teraz jednak czas, by Polska zajęła należne jej miejsce.

Noel Baker w przemówieniu swym przypomniał, że Polska padła pierwszą ofiarą napaści hitlerowskiej.

Min. Modzelewskiego spodziewają się w najbliższych dniach w Londynie. W międzyczasie zastępuje go obecny ambasador Polski w Londynie, Henryk Strasburger.

Poza tym przyjęto wniosek o utworzenie komisji głównej, w skład której wszedłby komitet wykonawczy, składający się z 14 osób.

Następna plenarna sesja komisji przygotowawczej Organizacji Zjednoczonych Narodów odbędzie się 10 grudnia.

Zewsząd Polacy wracają do kraju

WARSZAWA (a). Jak wiadomo, rozpoczęła się repatriacja żołnierzy polskich z Włoch. Na podstawie zawartej umowy, sojusznice dowództwo we Włoszech przekazało około 14.000 żołnierzy polskich, wchodzących u przednio w skład II Polskiego Korpusu, a znajdujących się obecnie w obozie Cervinari koło Neapolu. Polacy ci przyjęci zostają przez polskiego attaché wojskowego we Włoszech płk. Sidora, a w Linzu i Czechu Budziejowicach przez Polską Misję Repatriacyjną w Austrii. Oficerowie i żołnierze polscy odbędą całą drogę od Cervinari aż do Działek bez przesady specjalnymi pociągami, które przebiegać będą całą trasę co 2 dni i składać się będą każdorazowo z 40 wagonów, obliczonych na około 1.000 osób. Każdy transport prowadzić będzie specjalny wagon szpitalny, obsługiwany przez służbę sanitarną. Transporty będą należycie zaopatrzone przeciw zimnu. Sprawa aprowizacji oficerów i żołnierzy polskich wracających do kraju została rozwiązana w ten sposób, że otrzymano oni, przewidziane normy racje żywnościowe we Włoszech, w Budziejowicach dodatkowo żywność na 15 dni, a prócz tego na trasie Cervinari — Czeskie Budziejowice, wydawana będzie gorąca strawa na punktach żywieniowych węzłowych stacji kolejowych.

Również z Anglii rozpoczyna się powrót do kraju żołnierzy polskich.

Konferencja warszawska PPR

WARSZAWA. Na konferencji warszawskiej PPR wybrano 44 delegatów na zjazd krajowy PPR Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, której streszczenie podajemy za „Głosem Ludu”:

„Konferencja Warszawska odbyta w przeddzień pierwszego historycznego Zjazdu naszej Partii wyraża swoje głębokie zaufanie do kierownictwa partyjnego i Jego słusznym linią polityczną. Konferencja podkreśliwszy poważne osiągnięcia organizacji warszawskiej stwierdziła jednak szereg braków, które należy usunąć.

Należy zwalczyć pozostałości sekcjańskie wewnątrz partii, zacieśnić jeszcze bardziej współpracę z PPS szczególnie na niższych ogniwach organizacyjnych. W tym celu należy wspólnie z PPS zwrócić większą uwagę na pracę wychowawczą wśród członków obydwu partyj w duchu jedności, w duchu walki z reakcją. Warszawska organizacja PPR powinna ponadto przejść do masowej agitaacji i propagandy, przelamać odseparowanie się towarzyszy inteligentów od swojego środowiska. Konieczna jest przebudowa systemu pracy w Związkach Zawodowych. Nasi towarzysze związkowcy powinni być w stałym kontakcie z masami i uaktywnić Zw. Zaw. na wszystkich dziedzinach życia klasy robotniczej. Należy więcej uwagi poświęcić pracy wśród kobiet i młodzieży.

Konferencja wita z uznaniem powstanie komisji do walki z nadużyciami i korupcją i uważa, że walka z polipem, który rozkłada nasz orga-

nizm państwowy i gospodarczy i pozbiera plody naszej pracy, musi być bezkompromisowa i konsekwentnie prowadzona bez względu na zajmowane stanowisko i przynależność partyjną osobnika, przy jak najszybszym współdziałaniu mas.

Konferencja nakłada obowiązek na każdego członka Partii aktywnego udziału w wykrywaniu i tępieniu wszelkiego rodzaju nadużyć.

Świat w kilku wierszach

Wysoki komisarz angielski dla spraw Palestyny złożył pierwszą oficjalną wizytę emirowi Transjordanii. W Palestynie sytuacja uległa polepszeniu. W całym kraju panuje spokój.

Prezydent Truman odznaczył 4 wyższych oficerów angielskich, którzy pracując w sztabie amerykańskim w okresie wojny oddali wielkie usługi przy opracowywaniu planów strategicznych.

Min. Czechosłowacji dr Rybka przybył do Białogrodu celem przeprowadzenia rokowań handlowych dla wymiany towarów między Czechosłowacją a Jugosławią.

Rząd angielski ogłosił przyspieszenie planu odbudowy bloków mieszkaniowych, zniszczonych podczas działań wojennych. Dla tego celu przeznaczono już około 100 mil. funtów.

Do Tokio przybyła sojusznicza komisja porozumiewawcza dla spraw Dalekiego Wschodu. Mac Arthur podkreślił z zadowoleniem jej przybycie oraz wskazał na potrzebę korzystania z jej rad i wskazówek.

stawić oddzielnie i kiedy chytrością możnaby od naszych nieprzyjaciół uzyskać korzyści — w tej godzinie naród nasz niemiecki niech wie we wszystkich ziemiach: Jesteśmy jednym plemieniem i jedną wspólnotą losów”.

Jedynie nieugięte stanowisko w tej sprawie Konferencji Pokojowej w Paryżu przekreśliło ówczesny, jednogłośnie po mowie kanclerza dr. Rennera uchwalony przez austriackie zgrupowanie narodowe „anschluss”.

Za to swoje „wielkoniemieckie stanowisko” doczekał się dr Renner entuzjastycznych pochwał hitlerowskich. W książce „Das Ende Oesterreichs” tak pisze autor hitlerowski o dr. Rennerze:

„W ogniu tym narodowym stopniała nawet międzynarodowa doktryna klasowa rewolucyjnego socjalizmu”.

Oczywiście dr Renner zmienił swoje zdanie, gdy do władzy w Niemczech doszedł Hitler. Nie przestał być zwolennikiem „anschluszu”, lecz sprzeciwiał się jedynie „anschlusowi” z Niemcami hitlerowskimi. Dr Renner znowu będzie zwolennikiem „anschluszu”, jak nim był w 1918 r., gdy tylko utworzył się w Berlinie rząd demokratyczny. To jest pewne i dlatego Austriakom nie dowierzajmy. Nie na darmo mówił Renner o chytrości dla uzyskania korzyści, z której to chytrości wówczas zrezygnował, a z której dzisiaj, w zmienionych warunkach, nie zawahał się korzystać.

Rok 1918 i ówczesny kanclerz dr Renner niechaj będą dla nas ostrzeżeniem! (m)

Przyjęcie w MSZ

WARSZAWA (PAP). Wicemin. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął w obecności Dyrektora Departamentu Politycznego min. pełnomocnego Józefa Olszewskiego i Naczelnika Wydziału Połud.-Wschodniego MSZ Wiesława Sobierajskiego, posła Czechosłowacji Józefa Heireta przed jego wyjazdem do Pragi.

Dyplomata francuski wyjechał do Moskwy

PARYŻ (dr). Z Paryża do Moskwy wyjechał dyrektor departamentu spraw zagranicznych, by nawiązać stosunki gospodarcze między Francją i Związkiem Radzieckim. Poza tym przedstawiony będzie w Moskwie francuski punkt widzenia co do statutu zagospodarowania Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Powstanie w północnej Persji

LONDYN (FA). Zamieszki, jakie od kilku dni mają miejsce w północnej Persji, przerodziły się w wyraźne powstanie separatystów perskich. Oddziały powstańców zajęły miasto portowe Astara nad Morzem Kaspijskim i maszerują na Teheran, od którego dzieli ich jeszcze 150 km. Do starć z wojskami rządowymi jeszcze nie doszło, gdyż rząd skoncentrował swoje wojska w pobliżu stolicy, gdzie zapewne dojdzie do walnej rozprawy.

Zgodne obrady Zjednoczonych Narodów

LONDYN (FA). Obrady komisji przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych trwają. Prace komisji postępują nadszpodziewanie szybko. Spornym jest jedynie wybór siedziby organizacji. Podczas gdy jedni przemawiają za tym, aby siedziba znajdowała się w Stanach Zjedn., inni wysuwają koncepcję siedziby w jednym z małych państw europejskich np. w Danii lub Holandii.

Pogrzeb ekshumowanych

CHODZIEŻ (a). Po ekshumowaniu zwłok pomordowanych przez hitlerowców Polaków, odbył się w Chodzieży manifestacyjny pogrzeb 300 ofiar niemieckiego bestialstwa. W pogrzebie wzięły udział delegacje z całego powiatu wszystkich stowarzyszeń, władz i partii politycznych. Po okolicznościowych przemówieniach członka Gł. Komisji Badań Zbrodni Niemieckich, p. Czajkowskiego i starosty pow. Sierakowskiego, przy dźwiękach werbli ruszył kondukt żałobny na cmentarz, gdzie delegacja MO. i Straży Pożarnej złożyła trumny do wspólnej mogiły. Imieniem duchowieństwa wygłosił przemówienie ks. prob. Płik.

Nie obrażać zwierząt!

Czytam w dniach ostatnich: „Rada Narodowa kobiet Stanów Zjednoczonych, reprezentująca szereg społecznych organizacji, ogłosiła protest przeciwko bestialstwu hitlerowskiemu, żądając jak najsurowiej ukara- nia...”

Dziennik „Courier Journal” krytykuje tych, którzy do ostatniej chwili nie wierzyli w bestialstwo faszystowskie w Polsce, Związku Radzieckim i innych krajach itd.

Czytam i oburzam się szczerze. Nie wolno bowiem obrażać zwierząt.

Przecież nie można porównywać „wyczynów” hitlerowskich zbrodniarzy z tym, co robią zwierzęta.

Przecież żadne znane nam zwierzę nie byłoby nigdy zdolne do tego, co zbrodniarze hitlerowskie robili w Oświęcimiu, Dachau, czy innym obozie koncentracyjnym. Jakże więc można mówić o bestialstwie, t. zn. po polsku: o zezwierzęceniu, SS czy Gestapo?

Niemcy deklamowali — w oparciu o doktrynę Hegla i Nietzschego o nadczłowieku (Ubermensch’). Zahipnotyzowani przez bluff naukowy i propagandę wierzyli, w to, że są wyższą rasą ludzka. Mieli prase, głośniki radiowe pełne frazesów na ten temat, zachłystywali się nimi.

To były jednak tylko teorie i słowa, a fakty udowodniły, że elita niemiecka spadła poważnie poniżej zwierząt.

Zwierzę bowiem nie jest zdolne — nigdy — do wyrafinowanego znęcania się nad drugim osobnikiem. Zwierzę zabija, gdy chodzi o obronę przed napaściami.

Zwierzę śmierdzi słabszego od siebie osobnika, by znaleźć żer, by zaspokoić głód. Najbardziej krwiożerczy tygrys, najbardziej dzika pantera — w niczym nie przypominają niemieckich katów z Majdanka czy Treblinki.

Dlatego nie tylko nieczłowiekiem jest nazywanie zbrodni hitlerowskich bestialstwami (zezwierzęceniem). Taką denominacją jest wyrażanie obraza i otwarty krzywdzeniem całego świata zwierzęcego łącznie z wszystkimi gatunkami zwierząt drapieżnych. Dodać należy skwapliwie, że odesłak zwierząt drapieżnych jest — stosunkowo — niewielki. A ten świat zwierzęcy, z którym się stykamy codziennie, jest przecież często miłszy niż... przeciętna menażeria ludzka.

Dlatego oburzać podpisuję to, co w tej sprawie napisał znakomity pisarz rosyjski Dostojewski. Oto jego słowa: „mówi się o zwierzęcym okrucieństwie ludzi. To okropna obelga dla zwierzęcia.

Zwierzęta nie potrafia być tak okrutne jak ludzie, tak genialnie, tak wymyślnie okrutne. Tygrys rozdziera swoją ofiarę — to wszystko, do czego jest zdolny. Nie przyszłoby mu na myśl przybić człowieka gwoździem za uszy, nawet — gdyby to potrafił”...

Cóżby napisał Dostojewski, gdyby mu danym było oglądać okrucieństwa niemieckich zbirów w czasie ostatniej wojny? Jakich, dobierałby słów, by odgrodzić się od rzucania obelg na... zwierzęta...

Te słowa poświęcam pamięci wspa- niałego wilczura, Hassana, który był niezrównany przyjacielem mego brata i całej naszej rodziny. Zginął tragiczną śmiercią pod kołami samochodu wojskowego. Jego śmierć wywołała żal w szerokich kręgach znajomych, objawiający się w rozrzewniających dowodach.

Takich, czy podobnych, Hassanów spotykamy sporo.

Hassan i jego bracia dawno już przekreślili zadomowione u nas adagio: „ży — jak pies”. Dziś mówimy raczej: mądry, przywiązany — jak pies.

Ks. Henryk Weryński

Bezczelność niemiecka

WARSZAWA (PAP-dr). We wsi Brzozowice na Śląsku aresztowano 13 Niemców i 2 Niemki podejrzanych o rozlepianie po wsi prowokacyjnych napisów pisanych łamaną polszczyzną, a głoszących, że „ani noga polska, ani rosyjska nie postanie na tej ziemi” oraz odgrających się polskim gospodarzom, którzy nie oddadzą ziemi Niemcom.

Dramatyczna walka o losy Polski 1919 r.

Łzujemy maskę z tajemnic Wersalu

Dokumenty zebrali i zaopatrzyli uwagami b. premier Francji Andrzej Tardieu

4) **PRZEŁOMOWE CHWILE**
Jeszcze przed kryzysem czerwcowym, który jest przedmiotem mego opowiadania, Konferencja Paryska przeżywała kilka innych ciężkich momentów.

Wystarczy przypomnieć dwa fakty. W marcu eksperci amerykańscy oświadczyli z rąk Saary, że prezydent Wilson, zniechęcony do Europy, wyjeżdża do Ameryki na parowcu „George Washington”. W kwietniu wyjechał do Rzymu Orlando z powodu Adriatyku. O mało się nie spóźnił do Paryża, by podpisać traktat, wręczony Niemcom w dniu 7 maja.

Chcąc dać możność gruntuńszego zrozumienia istoty sporów, powstałych w pierwszej połowie czerwca, a wynikłych prawie już po zawarciu układu i z rąk wszczęcia na nowo debaty, przytaczam poniżej przedmiot tych sporów:

1. Rozbrojenie Niemiec. (Pobór czy armia zawodowa. Stan liczebny).

2. Okupacja lewego brzegu Renu (opór Anglii od grudnia 1919 r. do marca 1920 r. propozycja zastąpienia okupacji sojuszem anglo-amerykańskim, sprzeciw Clemenceau i układ z dnia 20 i 22 kwietnia, uznający okupację na lat piętnaście, potem zaś — alians).

3. Zarząd kopalni i terytorium Saary oraz groźba nagłego wyjazdu Wilsona do Ameryki.

4. Wloką się do nieskończoności spór o odszkodowania (jedni domagali się ryczałtu, drudzy żądali pełnego pokrycia szkód na majątku i zdrowiu).

5. Debata w sprawie granic Polski, którą Anglia postanowiła zredukować do minimum, ponieważ dopatrywała się w niej głównego narzędzia supremacji francuskiej w Europie.

Nie mniej ostre spory toczono o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, o majątek państwowy w Alzacji i Lotaryngii: chciano, by ten majątek był całkowicie zapłacony, o port w Khelu. (Port nad Renem naprzeciwko Strasburga — przypisek tłumacza), którego nawet prowizorycznie nie chciano oddać pod ten sam zarząd, co i port Strasburga, o tymczasowe przepisy ekonomiczne, niezbędne do wznowienia sprawiedliwej konkurencji handlowej pomiędzy zdewastowaną Francją, a niepokornymi Niemcami.

Nie mówię już o konfliktach, w których Francja zainteresowana była tylko pośrednio: konflikt włosko-amerykański o Adriatyk, konflikt anglo-belgijski o pierwszeństwo w odszkodowaniach, konflikt anglo-amerykański z powodu repartycji tonażu.

ZAPOWIEDZ DRAMATU

Lloyd George już w początku maja wołał:

— Ale czy podpiszę?

Tę absurdalną obawę zaszczylił mu generał Smuts ze Związku Południowo-Afrykańskiego oraz Reines, rze-

czonawca finansowy. To też powtarzał on codziennie:

— W Niemczech potrzebny jest nam taki rząd, któryby wszystko podpisał. Ten co obecnie jest u władzy, to tylko cień: jeżeli warunki nasze będą zbyt ciężkie — upadnie.

Pod koniec marca ta idea fixe stała się do tego stopnia niebezpieczna dla pokoju, że Clemenceau polecił mi sporządzić dla Lloyd George'a a notę, która wpędziła go w czarny gniew.

W nocy tej pisałem:

„Nota pana Lloyd George'a sugeruje dwa rodzaje gwarancji: gwarancje całkowite i definitywne, a więc zrzeczenie się przez Niemcy kolonii, oddanie całej wojennej i części handlowej floty, wyłączenie Niemiec z rynków zewnętrznych itd. na korzyść narodów morskich, których inwazja nie dotknęła.

Przeciwnie, gdy idzie o narody kontynentalne, to znaczy o te, które najwięcej ucierpiały od wojny — proponuje ona rozwiązanie połowiczne (okrojenie Polski i Czechosłowacji, kopalnie zagłębia Saary, defenzywny charakter zobowiązań, zaofiarowanych Francji itp.). Tkwi w tym nierówność, która mogłaby mieć ujemny wpływ na stosunki powojenne między aliantami, a stosunki te będą o wiele ważniejsze od stosunków między nimi a Niemcami.

Nie bawiąc się zbytby w słodkie słowa, rozwinąłem w ten sposób swoją tezę. Czytając to, Clemenceau tał wesoło ręką po czole i powtarzał: „Doskonale! Doskonale!

Ja zaś, pisząc swoją notę, kładłem kropki nad i.

„Pan Lloyd George lęka się, że warunki, postawione Niemcom, mogą być zbyt ciężkie...

„Konferencja postanowiła powołać do życia pewną liczbę państw nowych. Czy wolno więc robić z nich

odrazu ofiarę, narzucając im niemożliwe do przyjęcia granice z Niemcami?”

Jeżeli narody te — nade wszystko Polska i Czechy — oparły się zwycięsko fali wewnętrzного zamętu — to dzięki jedynie swemu poczuciu narodowemu.

Jeśli więc zada się gwałt temu poczwu, to odda się te narody na łup wewnętrznego chaosu

Zadaniem polityki francuskiej jest pomóc tym narodom w sposób stanowczy, opierając się na tym wszystkim, co w Europie liberalne, zamiast starać się ich kosztem — co jest zresztą niewykonalne — powetować klasę kolonialną, morską i handlową, jaką przynosi Niemcom traktat pokojowy.

Traktat zabiera Niemcom kolonie — całkowicie i definitywnie — ponieważ uciskali oni krajowców. Jakimże więc prawem mianoby odmówić sprawiedliwych granic Polsce, i Czechom? Chyba tylko dlatego, że Niemcy usadowili się na ich ziemiach jako forpczta germanizmu.

Pan Lloyd George obstaje przy tym, aby dąć Niemcom taki pokój, który wydawałby się im sprawiedliwym: lecz to poczucie sprawiedliwości pokoju winno przekać nie tylko wroga, ale również i nade wszystko naszych sprzymierzeńców.

Chcąc tym pewniej wywołać rumieniec wstydu na twarzy Walijszka, konkludowałem:

„Ostatnia wojna nie była dla Niemiec jedynie wojną europejską. Pozbawiono je bowiem wszystkich kolonii, floty wojennej i bardzo znacznej części handlowej wraz z rynkami zewnętrznymi, na których panowały. Ten cios będzie dla nich najbardziej dotkliwy. I przypuszczając się, że dadzą się uspokoić z pogodzeniem warunków terytorjalnych! Wielkie zfu-

dzenie! Lekarstwo nie jest na miarę choroby.

Jeśli się chce zaspokoić Niemcy, to lekarstwa na to nie należy szukać w Europie. Trzeba go szukać w koloniach, na morzu, w możności ekspansji handlowej.

Tymczasem nota pana Lloyd George'a uwzględniła terytorjalne żądania niemieckie tylko w Europie”.

Otrzymał pismo z podpisem Clemenceau — Lloyd George oświadczył, że jest to list „pajaca”. Znaczyło to, że cios był dobrze wymierzony.

Odtąd Lloyd George stał się łagodniejszym. W dniu 7 kwietnia wyraził swoją zgodę na klauzulę w sprawie odszkodowań, a w dniu 10 tegoż miesiąca — na postanowienia w sprawie przejęcia kopalni Zagłębia Saary i międzynarodowej organizacji tego terytorium, w dniu 17 kwietnia — na kontrolę przy rozbrajaniu Niemiec, 22 kwietnia, to znaczy w 48 godzin po przyjeździe Wilsona na okupację lewego brzegu Renu, wreszcie 24 kwietnia — na granice Polski i na pierwszeństwo Belgii w uzyskaniu odszkodowań, 27 — na formułę aliansu francusko-anglo-amerykańskiego.

W dniu 6 miesiąca maja traktat — do którego wbrew grubej „Trójce” kazalem dodać podpisy delegatów włoskich — wtedy nieobecnych — wyszedł z drukarni państwowej. Nazajutrz w dniu 7 maja delegacja niemiecka została wprowadzona do Trianon. Clemenceau wstał i powiedział: — Panowie, plenipotenci Reichu, prosiliście nas o pokój. Oto go macie.

Hrabia Brockdorff, otrzymawszy od generalnego sekretarza, pana Dutasty, gruby tom, w którym spisane były warunki pokojowe wygłosił przemówienie — bardzo ubogie w argumenty.

Lloyd George, wychodząc z sali, rzekł do mnie:

— To wstrętne być zwycięzcą i słuchać takich przemowień.

A jednak ulżyło to wszystkim. Dyskusja z Niemcami byłaby łatwą. Łudzone się, że nieprzyjemna dyskusja między aliantami została nareszcie skończona.

W rzeczywistości zaś wszystko miało się dopiero rozpocząć.

NIENZANE DOKUMENTY

Nie bez głębokiego namysłu zdecydowałem się na publikację niniejszych artykułów.

Dokumenty, na których będą one oparte i które mają ołbrzymią wartość historyczną, znajdują się w moim ręku. Powierzmy mi je przed dwudziestu laty Clemenceau. Ogłaszam je dla dwu rąk. Po pierwsze uważam, iż dobrze będzie, jeśli Francja dowie się, jak była w owym czasie broniła. Może zaczerpnie stąd trochę dumy dla siebie. Poza tym niech się przekonają różni fantasi — twierdzący, że Clemenceau dobry był na czas wojny, ale nie nadawał się do pertraktacji pokojowych — jakim tonem przemawiał na konferencji.

Drugą racją opublikowania poniższych dokumentów jest to, że zawsze wierna sobie Germania, z którą prowadziliśmy wówczas walkę, a której

następnie ustąpiliśmy we wszystkim, stała się taką samą, jak i wówczas, przybrałszy tym razem postać hitlerizmu, będącego nie tylko największym gwalcielem podpisów, jakiego kiedykolwiek świat widział, ale i zaprzeczeniem cywilizacji.

Francja z roku 1939 musi wiedzieć, jak można przemawiać jej imieniem, jeśli ma się silną wolę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aresztowanie morderców żydów

WASZYNGTON (dr). Władze amerykańskie aresztowały w Austrii byłego gauleitera oraz dwóch chłopców w wieku 16 i 17 lat, byłych członków Hitlerjugend. Aresztowanym zarzuca się wymordowanie w dniu 30 kwietnia w Gossling Żydów w ilości 23 mężczyzn, 42 kobiet i 10 dzieci. W następnym dniu zapędzili oni do pobliskiego lasu 200 Żydów, których wystrzelali karabinami maszynowymi.

Tak samo aresztowano w Austrii SS-führera Gratneg, oskarżonego o mordowanie Żydów w Engerau. Aresztowany stanie przed austriackim trybunałem ludowym.

Przestępcy wojenni

HELSINKI (ma). Powszechna oburzenie w Finlandii wywołała decyzja trybunału dla spraw przestępców wojennych wypuszczenia na wolność 5 oskarżonych, wśród nich b. min. spraw zagr. i b. premiera Tannera. Decyzję tę powzięto wbrew opinii Rady Państwowej, która wypowiedziała się za zastosowaniem aresztu wobec wszystkich oskarżonych.

Kongres Morski

LONDYN (dr). Na międzynarodowym kongresie morskim w Kopenhadze uchwalono emeryturę dla marynarzy w wysokości 2 proc. za każdy wysłużony rok do 60 lat. Poza tym omówiono sprawy urlopow dla kapitanów-oficerów i marynarzy. Kapitanowie otrzymają 1,5 dnia urlopu za każdy przepracowany miesiąc, a załoga 1 dzień.

Zeznania kapłana polskiego

LONDYN (dr). Na ostatniej rozprawie przeciwko oskarżonym SS-manom obozu koncentracyjnego Dachau zeznał Polak, ksiądz Kot, udowadniając ranami na ciele fakt przeprowadzenia na nim eksperymentów medycznych. Ksiądz Kot musiano codziennie przez pół godziny do trzymania ręki w skrzyni, na pełnionej muchami malarycznymi. Następnie świadkowie zeznali na okoliczność „jarmarku niewolniczego”, podczas którego więźniowie stałi musieli godzinami rozebrani na placu.

Hiszpański ruch oporu

LONDYN (dr). B. premier hiszpański Negrin oświadczył przed wyjazdem swym do Londynu, że emigracyjny rząd Girala okazuje mało aktywności w walce z faszyzmem hiszpańskim, gdyż składa się z ludzi, którym brakuje energii do czynu. Wobec tego Negrin zakłada front ruchu oporu, który niezależnie od rządu Girala będzie walczył o swobody republikańskie w Hiszpanii.



Lew brytyjski: — Tak bym się chętnie podrapał, ale nie mogę spłoszyć gołąbka pokoju

Dr. F. Widzy-Wirski

Cele i drogi Rewolucji Polskiej

VII.

Nowa zaś sztuka w pełnym blasku piękna dać musi wyraz kultowi Dzieła i wspólnoty, tęsknocie człowieka do człowieka, wysunąć się na czoło poszukiwań coraz to wyższych potencjałów życia. Filozofia uzasadniać będzie nową postawę sprawczości. Twórczość polityczna będzie współbieżna z prawami życia, które oc wielków wyznaczają moc wspólnoty.

Wychowanie powieść będzie nowe treści na miliony rodzących się młodych osobników wspólnoty, utrwalając ciąg sprawczych pokoleń.

Idealy wychowania będą w absolutnej zgodzie z warunkami życia wspólnoty; wychowanie będzie naprawdę wychowaniem, gdyż „takie idealne pedagogiczne są istotnie pedagogicznymi, mają obiektywne znaczenie wychowawcze, jakie są w zgodzie z potrzebami społeczeństwa, w którym wychowanek żyć przeznaczono” (Znanięcki).

Wiara tradycyjna częściej nawracać musi do przykazania Pana Stworzenia, który stworzył człowieka „na wyobrażenie swoje, według podobieństwa swojego” — po to, aby „panował nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim i nad zwierzętami, i nad wszystką ziemią i czynił ją sobie poddań”. (Gen. I. 26, 28). Wcale z tego przykazania nie wynika, by gardzić tym światem jako marnościami nad marnościami, ale czytać w nim nakaz zdobywczego wejścia weń jako na pole uprawne, na którym tę wolę Pana Stworzenia o chotnie spełniać trzeba. Iść nam należy za prawem tego świata, który jest naszym światem i swoją w nim czynić wolę — gdyż Bóg chce być tylko sprzymierzeńcem, potężnym inicjatorem i towarzyszącym sprawczości człowieka. Zblednąć musi bezradna statyka modlitewna, heroizacja ofiary, cierpienia i poddania się, które czynią człowieka biernym, odosobnionym i pokornym. Miłowanie nieprzyjaciół, nadstawianie

im drugiego policzka, niesprzeciwianie się złu, podziw dla ptaszków niebieskich, co nie sieją, nie orzą, a żyją — to nie są elementy światopoglądu sprawczego. Akcentowanie ich — celowe w innej epoce — dzisiaj w warunkach naszej epoki jest samobójstwem.

Cóż bowiem in ego, niż słabość, niewola i śmierć osiągnąć mógłby w warunkach świata dzisiejszego naród, który żyłby w ustawicznej myśli o „końcu”, który jedynie przynosi rozwiązanie i czuł się gościem i przechodniem na tym padole łoż i płaczu. Obecnie już dzisiaj jest poczeka jeżyty ksiądz Piotra Skargi, gdy nakaz zdobywczego wejścia weń jako na pole uprawne, na którym tę wolę Pana Stworzenia o chotnie spełniać trzeba.

Czy nieszczęścia narodu, czy jakiś zbieg wydarzeń sprawiły, że polski system realizacyjny katolicyzmu na czoło nauki wysunął treści vegetacyjne, czyniąc z tradycyjnej wiary ideologię katastrofy i cierpienia.

Tymczasem Chrystus nauczał, że „po owocach poznacie ich”. Jakież to owoce, prócz cierpienia i ofiar mamy do pokazania? Nie jesteśmy pierwsi w winnicy Pańskiej, lecz raczej jako ów sługa niegodny, który otrzy-

mał być wiele talentów, lecz je wszystkie zmarnował.

Akcentowanie elementów sprawczych z przygaszeniem vegetacyjnych w nauczaniu wiary tradycyjnej — oto zdaje się to, co ma na myśli wspomniana w poprzednich rozdziałach publikacja Akcji Katolickiej, zzywająca do nowego narodowego, systemu realizacyjnego katolicyzmu, gdyż „istotą religii nie jest wykrycie rzeczywistości ostatecznej, lecz potwierdzenie najwyższych wartości i pobudzanie do czynów, zgodnych z tym potwierdzeniem” (Znanięcki).

Wejście na taką drogę nie jest tylko naszym interesem narodowym. Najwyższy interes w zwycięstwie Rewolucji Polskiej winien mieć sam Kościół katolicki.

Jeżeli w narodzie nurtuje głuchy i głęboki żal do Stolicy Apostolskiej o bierność w sprawie okrutnych prześladowań w okresie okupacji, o uleganie okupantowi w mianowaniu obcych biskupów na ziemiach polskich — to jest on naturalny i zrozumiały, ale i niesłuszny. Przecież świecki blask Stolicy Apostolskiej i podstawę dla jej wystąpień stwarza pozycja polityczna narodów katolickich. Te zaś w drugiej wojnie swia-

towej, bądź jako najsłabsze ogniwa po obu stronach frontu pękły odrazu, jak Francja i Włochy — bądź też, jak Hiszpania i Portugalia, w ogóle głosu nie miały. Sam Rzym, miast znalazł się w rękach protestantów, raz jednych, raz drugich. Z narodów katolickich na pozycjach nieustępliwiej walki wytrwał tylko naród polski i on tylko w płomieniach krwiowego doświadczenia zdobył warunki emocjonalne do stworzenia takiego współczesnego systemu realizacyjnego katolicyzmu, który by zaprzeczył smutnej rzeczywistości utraconych pozycji Kościoła katolickiego.

Żyjemy w epoce rewolucyjnej. Mówi się, że w takich epokach bywa wszystko możliwym — od zmiany kalendarza — do zmiany Boga. Dłaczego właśnie my mamy znieść na sobie okropności takiej epoki a rezynować z jej dobrućdziejstw? Dłaczego nie mamy sięgnąć po nagrodę, którą historia zawsze wyznacza za przodownictwo? I dlaczego nie mieliśmy uczynić tego właśnie my, dla których ta szansa jest może ostatnią szansą?

Sport

LÓDŹ — GDAŃSK W BOKSIE

Mecz Bokserski Łódź — Gdańsk dochodzi do skutku w dniu 2 grudnia. Skład Łodzi będzie następujący: Kamiński, Czarniecki lub Pawlak, Mazur, Kowalewski, Olejnik, Wychelewski, Niewadził lub Jaskółka. (PAT)

CZWARTKI BOKSERSKIE

Łódzki KS Geyer wprowadza Czwartkowe Zawody Bokserskie. W pierwszych tego rodzaju zawodach, które odbędą się 29 bm. walczyć będą zawodnicy tacy, jak Czarniecki, Ki-jewski, Mazur i inni. (PAT)

MISTRZOSTWA ŁÓDZI W GRACH SPORTOWYCH

W dalszym ciągu mistrzostw Łodzi w grach sportowych osiągnięto następujące rezultaty: siatkówka żeńska Zjednoczone ŁKS 2:0 (15:1, 15:1), koszykówka żeńska ZJK — ŁKS 13:8 (8:5). Koszykówka męska AZS — TUR 29:22 (10:15). Ten ostatni rezultat należy zaliczyć do jednych z największych niespodzianek turnieju. (PAT)

ZEBRANIE LEKKOATLETÓW W ŁÓDZI

Odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego. Ustępujący zarząd zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności w roku bieżącym, podkreślając specjalnie udział Łodzi w organizacji lekkoatletyki polskiej.

Punktem kulminacyjnym sezonu były mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, zorganizowane przez ŁOZLA. Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium, a mjr. Biłewski specjalne podziękowanie jako prezes. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. Przedstawiona lista ustępującego zarządu została uzupełniona kilkoma nazwiskami. Przyjęty przez aklamację skład nowego Zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący — mjr. Biłewski, w-przew. Twargowski i prof. Loba, sekretarz — mjr. Biłewski, skarbnik — Nowak; członkowie Zarządu: Kaziemierski, Wróblewski; gospodarze: Babiński i Kowal; ref. prasowi: red. Nieciecki i E. Trojanowski.

CIEKAWA IMPREZA PIŁKARSKA NA STADIONIE WP.

W nadchodzącą niedzielę stołeczny klub wojskowy WKS „Legia” spotka się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w meczu piłkarskim z reprezentacją piłkarską oddziałów Wojska Polskiego, które przybyło z Francji. W związku z tym, iż piłkarze polscy, którzy przybyli z Francji mają za sobą szereg zwycięstw z drużynami francuskimi, jak Reprezentacja Żandarmerii francuskiej 10:0, oraz Reprezentacja Artylerii francuskiej 10:1, mecz będzie niezwykle ciekawy. (PAT)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kluby piłkarskie w Zagłębiu Dąbrowskim postanowiły przyłączyć się do akcji pomocy zdemobilizowanym żołnierzom, którzy po spełnieniu obowiązku względem ojczyzny, powracają obecnie do swych domów i rodzin. W związku z tym postanowiono, że przy sprzedaży biletów na mecze specjalny przedawca Towarzystwa Opieki nad Zdemobilizowanymi Żołnierzami inkasować będzie od każdego biletu wejścia dodatkowo jeden zł. Chodzi tu o opodatkowanie biletu odnośnie jednego tylko meczu. Przyniesie to Towarzystwu w sumie dość poważną kwotę. (PAT)

TRÓJMIECZ SIATKÓWKI MĘSKIEJ

BYDGOSZCZ. W sali gimnastycznej Kom. Woj. MO w Bydgoszczy rozegrano trójmecz siatkówki męskiej w konkurencji góstek, zorganizowany staraniem Sekcji Gier Sport. MKS. Udział brały I i II drużyna KS „Zjednoczenie”, KS „Brda” i „MKS”. Wyniki finału: W spotk. II-ich drużyn 1. KS „Zjednoczenie”, 2. „MKS” 3. KS „Brda”.

W rozgr. drużyn I-ich 1. KS „Zjednoczenie”, 2. „MKS”, 3. KS „Brda”. Poza konkursem rozegrany został mecz tow. pomiędzy KS Lic. Roln. a „MKS”. Rozegrano cztery partie, które wszystkie wygrała drużyna „MKS”. Turniej należy uważać jako udany, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje gra Budkiewicza i por. Linkego z KS „Zjednoczenie” oraz Hajduckiego z „MKS”.

Zagadnienie ruchu zawodowego

Jak doniosł „Ilustrowany Kurier Polski”, na pierwszym ogólnopolskim kongresie związków zawodowych w Warszawie, zabrał głos prezes Stronnictwa Pracy Karol Popiel, wspominając o zasługach i działalności Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Któż z nas pracowników fizycznie i umysłowo pracujących nie tylko w dzielnicach zachodnich, ale i w całej Polsce nie zna tej zastrzeżonej dla spraw narodowych i robotniczych organizacji zwanej w skrócie ZZZP...?

Już drugie pokolenie robotnicze zmieniło się z tą nazwą i organizacją.

ZZP było dla mas robotniczych symbolem polskości, symbolem walki tak z kapitalizmem, jak i z niemiecką w dawnym zaborze pruskim i na obczyźnie.

Powstało ono w 1902-gim roku, z połączenia różnych innych organizacji zawodowych, działających wówczas pod zaborem pruskim z liczną zawodową organizacją na Górnym

Śląsku zwaną „Wzajemna Pomoc”.

Robotnicy polscy już wtedy doceniali doniosłość łączenia się wspólnego dla skutecznej walki z kapitalizmem, a wiadomo, że kapitaliści nie miały podwójnie wówczas gnębili robotnika, jako robotnika i jako Polaka.

Trudno w tym artykule dziennikarskim dać choćby w skrócie opis wielkich zasług położonych przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, tak dla spraw robotniczych, jak i narodowych. Dość powiedzieć, że powstania górnolaskie, jak i wielkopolskie, jak stwierdzili to nawet przeciwnicy ZZP — były dziełem działaczy i członków ZZP. Były one jakby ukoronowaniem tej wielkiej działalności od kilkudziesięciu lat prowadzonej przez ten ruch wśród mas robotniczych.

ZZP jest to najstarsza robotnicza organizacja zawodowa w Polsce.

Dobrze, że prezes K. Popiel wspominał na kongresie warszawskim o Zjednoczeniu Zawodowym Polskim.

Wielki atlas Polski

WARSZAWA. Z inicjatywy Biura Kartograficznego Głównego Urzędu Pomiarów Kraju odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Redakcyjnego wydawnictwa „Atlas Polski”, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele świata naukowego, z prof. Romerem, prof. Srokowskim, prof. Warchałowskim i prof. Janem Piotrowskim na czele.

W wyniku obrad uznano konieczność opracowania „Atlasu Polski”, który ma służyć odraźniącemu się życiu gospodarczemu, kulturalnemu i politycznemu Państwa.

Wydawnictwo Atlasu podejmuje Główny Urząd Pomiarów Kraju. Stroną redakcyjną zajmie się specjalnie utworzona redakcja, której członków powoła Główny Urząd Pomiarów Kraju.

Zrealizowanie tak wielkiego dzieła będzie wymagało współpracy wielu wybitnych specjalistów i pomocy zainteresowanych instytucji.

Poszczególne arkusze Atlasu będą się ukazywały w miarę ich opracowywania.

Co piszą inni?

Socjaliści austriaccy

W związku z wyborami w Austrii organ PPS „Robotnik” pisze:

„W okresie okupacji hitlerowskiej ruch socjalistyczny w Austrii podzielony był na dwie grupy. Skrzydło prawicowe działało pod nazwą socjaldemokratów, skrzydło lewicowe przyjęło miano socjalistów rewolucyjnych. Po wyzwoleniu Austrii obydwie grupy złączyły się znów w jedną partię socjalistyczną, na czele której stoi dr Karol Renner i były

burmistrz Czerwonego Wiednia — Karol Seitz.

Utworzony po wyzwoleniu Austrii przez Karola Rennera rząd koalicji trzech stronnictw zyskał od razu pełne uznanie Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i USA zapowiedziały ostateczne ustalenie swego stanowiska dopiero po wyborach. Wobec wyników głosowania należy sądzić, że pozycja rządu Rennera w świecie zostanie całkowicie wyjaśniona.”

Posuwamy się naprzód

Warszawski dziennik „Życie Warszawskie” pisze w artykule wstępnym pt. „Zastój czy postęp?”:

„Braki i niedomagania naszego życia są ogromne, więcej, na niektórych odcinkach — groźne. Decyzje o powołaniu do życia Nadzwyczajnej Komisji dla spraw kolejowych, Gł. Inspektoratu Ochrony Skarbowej, Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami itp. instytucji, przepisów prawnych i innych środków zaradczych, prace nowej komórki państwowej, Centralnego Urzędu Plano-

wania, wszystko to świadczy, że Rząd widzi je doskonale i mobilizuje wszystkie siły do walki z nimi. Rewelacje „Kolumbów”, którzy odkryli nagłe złodziejstwa w kolejniactwie nikomu oczu nie otwierają. Ale mimo tych zgrzytów i szarpnięć, stopniowo, krok za krokiem posuwamy się naprzód. I odpowiedź właśnie na to pytanie — czy stoimy w miejscu, czy idziemy naprzód, jest najważniejsza. Bo postęp — oto najlepszy sprawdzian pracy każdego Rządu, żywotności jego programu i mocy ustroju.”

Jak poprawić sytuację Skarbu Państwa?

Na pytanie to odpowiada „Rzeczpospolita” w artykule zatytułowanym „Analiza obiektywna”.

Jakież to są rozwiązania gospodarcze, które mogą decydująco wpłynąć na sytuację Skarbu Państwa?

W obecnej chwili — dwie kwestie o różnym stopniu nagłości domagają się pozytywnego rozwiązania: polepszenie transportu i rentowność przedsiębiorstw państwowych. Sprawa transportu to dziś kluczowe zagadnienie naszej gospodarki. Wysilki najlepszych, najdzielniejszych pracowników państwowych zmierzają dziś do polepszenia stanu na tym odcinku gospodarki. Kampania o zwiększenie przelotowości torów, o szybszy wyładunek towarów, o regularne zaopatrywanie kolejniactwa w węgiel i to węgiel w dobrym gatunku, kampania o usprawnienie pracy personelu kolejowego, o nagradzanie sprawnej pracy i walka z nadużyciami w kolejniactwie jest w pełnym toku. Wierzymy, że zostanie ona wygrana, że uda nam się pokonać trudności transportowe.

Równoległe, choć nie tak intensywne, prowadzona jest akcja mająca na celu zwiększenie dochodowości przed-

siębiorstw państwowych. Słusznie i celowo rozpoczęto tę pracę od jednolicenia księgowości wszystkich przedsiębiorstw i Zjednoczeń państwowych. Przejrzysta, jasna i jednolita w całym kraju buchalteria ułatwi ogromnie prace organom kontroli skarbowej. Jeśli w parze z tym pójdzie nacisk i wyraźne, wiążące instrukcje: Min. Przemysłu, Min. Rolnictwa (majątki państwowe), Min. Aprobizacji (przemysł spożywczy) i Min. Skarbu (do podległych mu urzędów skarbowych) — możemy się w przyszłym roku budżetowym spodziewać znacznych rezultatów skarbowych. Kapitały obrotowe przedsiębiorstw państwowych są już odbudowane — nie stoi na przeszkodzie realizacji postulatów rentowności.

Nie ma jeszcze i chyba nie szybko nastąpi całkowita stabilizacja stosunków w Europie. Wraz z tym nie jedna jeszcze płotka i niejeden poryw spekulacyjny wstrząśnie naszym rynkiem. Jest to tak pewne, jak pewna jest wola i obiektywna możliwość zrealizowania przez rząd, polityki taniej żywności, taniej odzieży, tanich artykułów pierwszej potrzeby.”

Jeżeli chodzi o prawdziwe zespolenie pracowniczego ruchu zawodowego, co jest dziś oczywistą dla każdego koniecznością życiową — to szkoda że na tym kongresie nie widzieliśmy zastużonych działaczy ZZP.

Nie można bowiem pominąć milczeniem, ani utaić tego, co istnieje w społeczności pracowniczej. Te wieloletnie masy robotnicze, wychowane w tradycji i ideologii ZZP, wszak istnieją i tak samo mają prawo głosu jak i inni. A masy te zdają dobry egzamin ze swego umiłowania spraw narodowych i robotniczych oraz ze zrozumienia konieczności łączenia się wspólnego nie od dziś, lecz od wielu dziesiątków lat.

Członkowie ZZP byli od dawna zaprawieni do walki z kapitalizmem i z germanizmem. Nie jeden ze starszych członków ZZP nosi zaszczytne blizny, otrzymane od katów germańskich jeszcze z dawnych lat przed pierwszą wojną światową. Germanizm bowiem tak dawniej, jak i w mionowej wojnie i, jak zresztą będzie nadal zawsze — jest jeden i ten sam, zawsze zbrodniczy, szczególnie w stosunku do nas Polaków.

W dalszym rozwoju ścisłego połączenia się i zespolenia ruchu zawodowego, o czym już wspominał prezes Popiel — winno się znaleźć miejsce i dla działaczy tego zastrzeżonego i doświadczanego ruchu, jakim było wśród polskich mas robotniczych Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Jan Włast

Od Administracji

Szanownych Abonentów naszego dziennika prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta, woleńdzstwo) rz zamawianiu prenumeraty, gdyż niedokładności w tym względzie opóźniają ekspedycję wręcz uniemożliwiają odczytanie pisma

40-sekundowa mowa cesarza japońskiego

TOKIO (dr). Gabinet japoński zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym cesarz japoński wygłosił przemówienie, trwające 40 sekund.

Ważne obrady senatu amerykańskiego

WASZYNGTON (dr). Senat amerykański obraduje nad projektem wniesionym przez Trumana wysłania amerykańskich sił zbrojnych, przewidzianych przez Organizację Zjednoczonych Narodów dla zabezpieczenia pokoju poza kontynentem Ameryki. Projekt przewidywał dotychczas wysłanie sił zbrojnych Ameryki za poprzednim zezwoleniem senatu, teraz jednak ma być powzięta uchwała, że do wysłania sił zbrojnych przeciwko napastnikowi wystarczy decyzja Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Czytelnicy moja głos...

Nożycami przez życie

Otrzymałmy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! Niezłe było by, gdyby dzienniki udzieliły trochę miejsca na swych szpaltach dla stałej rubryki pt. „Czytelnicy mają głos”. — Można by wówczas o wiele więcej widzieć i słyszeć i robić. Czego dokona zespolona inicjatywa ogółu społeczeństwa, tego napewno nie może dokonać najbardziej uzdolniony dziennikarz.

Mamy Polskę Demokratyczną. — Demokracja zaś ma wiele wspólnego z pojęciem zharmonizowania wysiłków mas narodu w kierunku budowy państwa i dobrobytu jego obywateli. Uważam, że jeśli nasz naród tyle wspólnie przecierpiał i wywalczył sobie tę demokrację, powinien być dopuszczonym do głosu, jeśli w dodatku głos ten ma służyć ogólnemu dobru.

Proszę Pana Redaktora o wprowadzenie na łamy „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” rubryki „Czytelnicy mają głos”. E. K.

*

Podobnych listów otrzymałmy więcej. Czytnięc zadość ich autorom, wprowadzamy od dziś stałą rubrykę dla naszych Czytelników.

„Szanowny Redaktorze! Chcę tu poruszyć pewną drobną na pozór, lecz napewno wysoce trytuującą sprawę.

Chodzi mianowicie o przydział czekolady dla Niemców.

Pamiętamy wszyscy doskonale te 6 lat, w których Niemcy ophywali we wszystko, naszym zaś dzieciom było przyznawane dziennie 1/4 l. mleka odciaganego.

Dziś niemieckie dzieci również dostają owe 1/4 l. (pełnego) mleka, lecz jest dla mnie zupełnie niepojęte jak można było wydać decyzję tak wrażliwą przeszłości i przyznawać dzieciom niemieckim również czekoladę, cukierki i inne podobne artykuły.

A przecież to są artykuły UNRRA służące do odżywienia ludności wyniszczonej wojną, wywołaną przez tychże Niemców, którym ktoś chce teraz wzmocnić w imię jakichś niezrozumiałych „idei”.

O sprawie tej wprost myśleć nie można spokojnie.

Według słów właściciela sklepu rozdzielenego przy ul. Partyzantów w Gdańsku bez parowania więcej Niemców odbiera przydziały dziecięce, niż Polaków. Czekolady odbierają podobno po 6—8 tabliczek. Ja mam 3 dzieci a tylko najmłodszemu przysługuje mleko i przydział dziecięcy.

Stawiam wniosek: Nie dawaj Niemcom artykułów, które do niedawna nazywały się luksusowymi (konserwy, czekolada, śniadki itp.). Jeżeli zbyswa ich w naszym województwie, dać je dzieciom z innych, dać więcej dzieciom warszawskim, przesunąć granicę wieku dzieci itd.

Proszę o poruszenie tej sprawy w poczytnym piśmie Pana Redaktora pozostaje

z poważaniem

Inż. W. Zaremba”.

Gdańsk, w listopadzie.

Lista straconych zakładników

Mgła wstawiała nad miastem siwa, niewyspana i oczy przecierała bezsennością krwiste jak matka, która tutaj podążała z rana by sprawdzić na słupie imię i nazwisko.

A potem slaniając się w takt serca, co było bez miary, szeptała słowa bez związku, słowa które uwiąg. — Więc pod mur postawili, a potem strzelali, a on krzycał: — Polska — niech żyje!

Bo tak zawsze krzycał, bo kochał i wierzył, że cokolwiek dla matki swej uczynić może — Uczyni. Chyba, mam, gdybym nie żył. Lecz za to, Polsko, nie będziesz mnie winić.

— Czy mu oczy związały? — Nie. On tak śmiało prosto patrzył w łufę, co śmiercią mrugną do niego. Nie miał siostry, więc z śmiercią żył się jak z siostrą i był hardy — odważny i — kochany dlatego.

Wydrukowali klepsydrę bandytom. Jaskowi, co był z wszystkich bandytów najmłodszy, najmilszy. Życie mu przekreślili — jak oni — ołowiem. a jak w głowę za mato — to w serce — to w piersi..

Klemens Oleksik

KOBIETA w DOMU i ŚWIECIE

Dionierki na zachód

Żałuję bardzo, że nie mogłam od razu po przyjeździe z Wilna osiedlić się na Zachodzie. Ale natychmiast po ukończeniu przez mego męża studiów na Uniwersytecie Poznańskim (a będzie to na wiosnę) jedziemy na Zachód. Tam jest nasze najwłaściwsze miejsce. Ciekawa jednak pionierskiej pracy na tamtych terenach, wybrałam się do Zielonej Góry, żeby przy okazji odwiedzić znajomych, osiadłych tam już od pewnego czasu. Tyle słyszałam o Zielonej Górze, że to piękna miejscowość, raj na ziemi... Rzeczywiście! — Bardzo miłe pięknie zadzwoniło miasto. Ale niestety, jakże mało w nim życia. Dowiaduję się, że wolnych mieszkań już nie ma! Wszystko zajęte, a miasto duże... Jak to? — Więc gdzie ci ludzie? Aha! myślę sobie, pewno wszyscy w urzędach...

Miałam potem okazję widzieć miasto wieczorem. Wrażenie jeszcze bardziej przykre. W nielicznych tylko oknach jaśniało światło i okna te tak były osamotnione, tak jedno od drugiego oddalone, że zdawało się, iż miasto dogorywa. Zamiast tętnić nowym życiem — zamiera.

Cóż to znaczy? Zaciemnienie nie obowiązuje, więc gdzie ci ludzie z tych skrupulatnie, co do jednego, pozajmowanych mieszkań?

Wróciłam do skromnego domku moich znajomych. Dwie starsze kobiety, ale prawdziwe typy pionerek. Pokonały skrupuły i lęk przed osiedleniem się na przywróconych terenach, wybrały skromny domek, co do wartości odpowiadający posiadaniem pod Wilnem i żyją sobie w Zielonej Górze. Jedna prowadzi dom, a druga zarabia na życie. Pracuje w miejscowym szpitalu, robi swetry i udziela lekcyj obcych języków po śmiesznie niskich cenach 10 zł za godzinę.

Dobrze mi było w miłej, ciepłej atmosferze tego miłego domku.

I tu zrozumiałam — dlaczego!

Zrozumiałam w czym leży przyczyna marwoty Zielonej Góry i innych miast naszych ziem zachodnich. W miastach tych nie mieszka rodzina. W miastach tych nie mieszka — kobieta.

A tak... Urzędy obsadzone, mieszkania pozajmowane, ale kto je zajmuje? Mężczyźni, którzy raz na 2-3 tygodnie jadą w odwiedziny do swoich żon, do rodziny do swoich właściwych mieszkań w Poznaniu, Warszawie, Toruniu, Bydgoszczy itd. A to mieszkanie w Zielonej Górze? — No tak, zajęte, owszem bardzo eleganckie, ale kto wie... Żony jeszcze nie sprowadzam.

A żona się na to zgadza? I nie chce mieszkać w tym wygodnym, eleganckim mieszkaniu? Nie chce czekać na męża z obiadem, kiedy po pracy znudzony wraca? Jadanie w stołówkach nie idzie na zdrowie!

Sięgnijmy dalej. Czyż nie znajdują się kobiety-nauczycielki, chcące uczyć dzieci polskie w Zielonej Górze? A kobiety lekarki?

Przecież to polska ziemia, polskie miasto! I trzeba wiedzieć, że nie o te meble chodzi, które wreszcie i tak mogą zabrać, jeśli z nich nikt korzysta nie będzie, ale idzie o sprawę większą, dużo większą — o dobro Polski!

Chodzi nam o to, żeby Ziemia Zachodnią, które noszą na sobie piętno 1000-letniej niewoli, przepoić duchem polskim, duchem naszej ojczyźnej atmosfery. A wiadomo, że atmosferę w życiu stwarza kobieta. Musimy tego dokonać, żeby na konferencji pokojowej Zjednoczone Narody bez wahania wykreśliły granice Polski na Odrze i Nissie, żeby jednogłośnie stwierdziły, że na Śląsku, Pomorzu Zachodnim, Prusach Wschodnich panuje polski duch — duch zdrowej i mocnej Rodziny Polskiej!

Danuta Brodowska

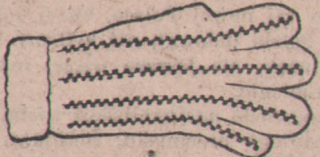
HACZYKI W SZAFKACH KUCHENNYCH

Płiznki i kubeczki zajmują w szafce kuchennej dużo miejsca, a przy tym łatwo mogą się sfuc. Aby temu zapobiec, wbijamy w boczne i tylną ściankę szafka małe, lecz mocne haczyki i na nich wieszamy naczynia. Na półkach pozostaje dużo wolnego miejsca na talerze i spodki.

Robimy rękawiczki na drutach!

Roboty ręczne praktycznym prezentem gwiazdkowym

Weszliśmy w okres długich wieczorów i pora zabrać się do najróżniejszych prac ręcznych. Niejedno trzeba wycerować, wyreperować, a przy pewnej umiejętności robienia na drutach i szydełkiem wiele rzeczy ładnych i pożytecznych da się wykonać. Chcemy dziś pomówić o rękawiczkach, które (łącznie piękne z pożytecznym) mogą być jedno-



częśnie miłym upominkiem na zbliżające się święta Bożego Narodzenia.

Do wykonania rękawiczek bierzemy 100 gr. wełny, 4 druty nr 12 i dość grubą igłę do wykonania haftu.

Pracę rozpoczyna się od mankietu, narzucając na 3 druty 48 oczek. Przerabia się je do wysokości 7 cm: 2 oczka prawo, 2 oczka lewo. Oczka dzieli się następująco: na pierwszy drut 27 ocz. (na wierzchu dłoni), na drugi drut 10 ocz. i na trzeci — 11 ocz. (na spód dłoni).

Rękawiczka na prawą rękę: Oczka na drucie pierwszym (27) i trzecim (11) przerabiamy w prawo. Na drucie drugim rozpoczynamy klin na kciuk, przerabiając oczka: 1 l., 2 pr., 1 l. — (oba lewe ocz. przerabiamy przez cały klin w górę w lewo), a resztę oczek znajdującą się na drucie przerabiamy w pr. W ten sposób przerabia się pierwsze 2 cm, po czym trzeba dobierać do prawych oczek klina. Jeden obrót przerabia się bez dobierania, po czym w drugim dobiera się przy pierwszym pr. oczku klina, a znów przy obrocie następnym się nie dobiera. Te 4 obroty powtarzamy dwukrotnie, przy czym jednak przy 2 pierwszych obrotach dobieramy w drugim oczku klina, a w 2 następnych przy trzecim oczku. Kiedy skończymy z dobieraniem, mamy równo po 27 ocz. na spód i na wierzch dłoni. Teraz przerabiamy dalej, aż rękawiczka mierzy będzie 7 cm długości (nie licząc mankietu), 10 ocz. klina nabieramy na agrafkę, pozostawiając je w spokoju aż do chwili rozpoczęcia kciuka. Wzajemnie jednak za stracone 10 ocz. narzucamy na ten sam drut przy następnym obrocie 10 nowych oczek. Po przerobieniu jeszcze 4 1/2 cm rozpoczynamy palec.

Palce. Nasamprzód robi się mały palec i to z 5 ocz. wierzchu dłoni i 5 ocz. spodu dłoni, między które dla połączenia narzucamy 4 nowe oczka. Kiedy palec mierzy 5 cm długości, rozpoczynamy zamykaniem ocz. na drucie, na którym znajduje się 5 ocz. z wierzchu dłoni. Oczka zamyka się w ten sposób, że 1 ocz. zwyczajnie zdejmujemy, 1 przerabiamy i oczko zdjęte przeciągamy przez przerabiane, następnę 3 ocz. przerabiamy, potem 2 razem. Potem znów 1 zdejmujemy, 1 przerabiamy, zdjęte przeciągamy przez przerabiane, 3 oczka przerabiamy i 2 razem. W ten sposób oczka zamykamy dopóty, dopóki nie zostanie nam tylko 6 ocz. Przez te pozostałe przeciągamy wełnę i zakańczamy od wewnątrz.

Kiedy skończymy z małym palcem, nabieramy 4 z nowonarżuczone oczek i przerabiamy 4 obroty przed rozpoczęciem pozostałych palców. W ten sposób palce rękawiczki będą o wiele lepiej leżały.

Czwarty palec (serdeczny) robi się z 7 ocz. dłoni, 4 ocz. narżuc., 7 ocz. wierzchu dłoni i 4 nowonarżuc. Kiedy palec mierzy 7 cm, rozpoczynamy zamykaniem 4 oczek narżuc. po obu



stronach, jak następuje: 2 ocz. przerabiamy razem, 1 zdejmujemy, 1 przerabiamy, przeciągając zdjęte przez przerabiane. Tak samo postępujemy z drugim 4 ocz. Kiedy pozostanie nam jeszcze tylko 8 ocz., przeciągamy wełnę i zakańczamy od wewnątrz. Teraz czas rozpocząć haftowanie. Haft bowiem wypadła ładniej,

jeśli wykonuje się go jednocześnie z pracą na drutach. Szczegóły haftu objaśnione są poniżej.

Palec średni robi się w ten sam sposób, co palec czwarty. Zamyka się jednak oczka dopiero na wysokości 7 1/2 cm.

Kciuk robimy z 10 ocz., które pozostawiono na agrafce, z 10 dobranych i 4 dalszych, które podejmujemy w miejscu między kciukiem a palcem wskazującym. Razem mamy więc 24 ocz. Zamykanie rozpoczynamy na wysokości 6 cm.

Rękawiczkę na lewą rękę robi się w ten sam sposób, z tym, że klin kciukowy rozpoczyna się trzema ostatnimi ocz. trzeciego drutu.

Haft. Jak wspominałam, haft rozpoczynamy z chwilą ukończenia czwartego i piątego palca. Najłatwiejszym będzie ściąg krzyżkowy. Kolory włóczki każda z pań dobrać sobie według upodobania. Podany przez nas wzór haftu jest oryginalnym wzorem norweskim, bardzo dekoracyjnym, ale dość skomplikowanym w wykonaniu. Kolory: pola czarne — ciemno-czerwony, pola zakropkowane — jasno-czerwony, pola zakratkowane i oznaczone liniami

podobnie. Zamykamy piec szczelnie, gdy się węgiel dobrze rozpalil. Pamiętaj jeszcze trzeba, że pokój dobrze przewietrzony ogrzewa się szybciej.

A. Radw.

Felietonik

Niedościgłe marzenia

Przyznaję, że byłam złą żoną. Ziegotowałam i ku rozpaczy męża nie starałam się nawet zgłębić tej sztuki uważając sprawy kulinarne za niegodne uwagi, a smakoszków, lub ludzi, dla których kuchnia stanowi rdzeń zagadnień — za godnych politywania.

Wybuchła wojna. Z polskich karteł trudno było żyć, a „smykałki” do handlu i interesów nie miałam. Postępowałam więc ściśle wg nauk św. Franciszka z Asyżu, który głosił, że człowiek nie powinien być nigdy najeżony, a spożywać tyle jedynie, by zaspokoić głód. Cóż, kiedy ja często i głodu zaspokoić nie mogłam...

Naoczność zaczęły mnie trapić i przesładować dziwnie mary i wizje tych wszystkich smakoszków i potraw, które mogłam zjeść przed wojną, a do których nie przykładałam żadnej wagi. I kiedy głodna kładłam się do łóżka, brałam do ręki kupioną mi przez męża w chwili desperacji i nierozciętą jeszcze... książkę kucharską.

Książka ta przenosiła mnie w „wyższe” (kuchenne) regiony, prze-

nie, gdy się węgiel dobrze rozpalil. Pamiętaj jeszcze trzeba, że pokój dobrze przewietrzony ogrzewa się szybciej.

A. Radw.

nosiła w świat marzeń i bajek o naleśnikach z jagodami i bitą śmietaną, o ciepłych parówkach z bułeczką grubo masłem posmarowaną, o jajecznicy z czterech, a może i pięciu jaj i o trzech kawałkach tortu, które zjadłabym „za jednym posiedzeniem!”

I wtedy męża mego, który się na wojnie zawieruszył — przepraszałam w myślach za me przedwojenne niedbalstwo i obiecywałam mu święte poprawę. Obiecywałam mu, że już nigdy... nigdy... i że zawsze... zawsze... Niech się tylko wojna skończy!

Skończyła się nareszcie wojna. Dotychczas jednak nie urzeczywistniło się ani jedno z moich pragnień. Wszystkie obracają się nadal w sferze marzeń niezszczęconych...

Prawda, że sytuacja polepszyła się o tyle, że perspektywa spełnienia się ich stała się, że tak powiem, bliższa. Przeniosła się bowiem z apetycznych i bajecznie kolorowych ilustracji książek kucharskiej do witrzyn sklepowych! Ale to bodaj gorsze jeszcze! Nie patrzę na te wystawy, bo mnie bierze żal. Nie dlatego, żebym za-

Demonstracje kobieci angielskich

Kobiety angielskie, które poślubiły amerykańskich żołnierzy, niecierpliwia się coraz bardziej, czekając na pozwolenie wyjazdu do swych mężów do Stanów Zjednoczonych.

W Edynburgu odbywają się wiece słomianych wdów, które domagają się natychmiastowego wyjazdu.

W Bristolu kobiety zorganizowały ciekawą wystawę „Amerykańskich Dzieci”.

Oszczędzamy ręczniki

W wielu domach ręczniki posiadają tylko jedno wieszadło, wskutek czego koniec zwisający ku dołowi szybciej się zużywa. Aby temu zapobiec, należy wieszadła z tasienki umieszczać po obu końcach ręczników. Gdy zupa się przypali...

Nieraz się zdarzy, że zupa lub jarzyna przypali się na ogniu i nabywa przez to niedobrego smaku. Chcąc zaradzić zlew, trzeba co prędzej zdjąć garnek z ognia i wstawić go w naczynie z zimną wodą, w ten sposób żebym dnó garnka nie dotykało dna naczynia. Skoro woda wyciągnie woj spalenizny, zupę lub jarzynę przelewa się do innego garnka i gotuje powtórnie ciągle mieszając.

DOBRY OCET

Obieżny jabłek, gruszek względnie, gdy budżet — na to pozwala, sam owoc pokrojony w kawałki wkłada się do kamiennego garnka i zalewa wrzącą wodą. Garnek przykryty cienkim papierem czy szmatką pozostawia się na miejscu suchym i ciepłym. Po pewnym czasie, zależnie od posiadanych odpadków owocowych (miejsca nadgnie trzeba odrzucić) znów się dokłada i znów dolewa przegotowanego wrzątku, aż garnek będzie pełen. Wówczas dopiero zlewa się wszystko do szklanego gajdaka, obwiązuje otwór muślinem i stawia naczynie przy oknie w słonecznym pokoju. Po 8 miu tygodniach otrzymujemy wspaniały, naturalny ocet owocowy, który po przefiltrowaniu przez bibułkę lub gazę, zlewany do butelek i korkujemy.

Grzechy...

Podeszwy obuwi smarować gorącym olejem linańym do nasycenia. Po pewnym czasie zabieg powtórzyć. Taka podeszwa będzie odporniejsza na wilgoć.

Bielizna meską, która przysięknie przy prasowaniu, naciera się natychmiast silnym rozczynem boraksu, potem szmatką zamoczoną w zimnej wodzie, a następnie prasuje aż do wyschnięcia.

zdrościła tym, którzy mogą sobie na te smakolki pozwolić. (Czy jest ich tak dużo?)

Nie rozumiem tylko jednego: dlaczego, towaru, którego pełno jest w sklepach, i na targach nie ma na kartki. Dlaczego na kartki dostajemy jedynie ocet, zapalki, proszek do prania i czarny chleb? I marzę dziś znów (Jestem niepoprawną marzyciel-



ka) aby wprowadzono przydziały kartkowe, tak abyśmy nie byli skazani na wolny handel, czyli na obywanie się... smakiem.

Wojna się skończyła. Mąż naprawdę jeszcze nie wrócił, ale kiedy po tyloletniej tulaczce stanie znów przy mnie, nfe będę mogła niestety urzeczywistnić moich dobrych chęci, i wcielić w życie tego, czego nauczyłam się w trakcie studiowania (przy akompaniamencie burzących z głodu kiszek) — książki kucharskiej.

Cóż ja biedna pocznę...?

O uspołecznienie chlupa

Ziemia polska ze swoimi niewyko-
rzystanymi bogactwami i życiodajną
siłą jest podstawą bytu i życia całego
społeczeństwa. Społeczeństwo naz-
sze jako grupa narodowa posiada
swoją przestrzeń jako wytwór swo-
ich dzieł. Tę naszą przestrzeń
kształtujemy przez zbiorowy wysiłek
w naszych dziełach.

Przestrzeń ta jest ściśle ograniczo-
na i stanowi pośrednio własność ca-
łej grupy — całego narodu. Na zie-
mię patrzymy dzisiaj jako na wła-
sność danej grupy narodowej. Staje
się ona symbolem spójności społecznej
i kulturalnej narodu. Ziemia ojczy-
sta staje się naszą ziemią jako człon-
ka narodu.

Ziemi tej nie wolno tak jak do nie-
dawna, zamknąć, niczym teren sa-
mowolnej ekstenzywnej lub egoistycz-
nej eksploatacji. Rolnik polski musi
przeobrazić się z dawnego gospodar-
za własnego kawałka ziemi na go-
spodarza ziemi całego narodu. O tym
bardzo wielu wciąż jeszcze nie chce
pamiętać.

Postępowy rolnik polski musi pat-
rzeć na ziemię jako na podstawę
bytu narodu, a nie tylko swej rodzi-
ny. Ten kawałek jego własnej zie-
mi stanowi podstawę jego czynności
zawodowych, ale jednocześnie jest
ziemią całego narodu. Takie prze-
obrażenie dotychczasowej roli spo-
łecznej rolnika na gospodarza całej
ziemi kraju umożliwi dopiero na szer-
oką skalę wprowadzenie racjonalnej
gospodarki planowej na wsi, dostar-
czając całkiem odmiennych podsta-
w etycznych dla tejże gospodarki. Prze-
obrażenie to umożliwi także uzasad-
nienie przeprowadzonej przez Rząd
reformy rolnej na zasadach nowych
— podporządkowania interesom całego
społeczeństwa.

Proces kształtowania się nowej roli
społecznej chlupa w narodzie byłby
całkowicie wstrzymany względnie
wypaczony, gdybyśmy do reformy
rolnej podchodzili dawnymi kryteria-
mi stanow-klasowymi lub nastawio-
nymi na „wyzwolenie własnej rodzi-
ny“, na zaspokojenie własnych po-
treb. Konieczność uspołecznienia za-
wodu rolniczego wynika z koniecz-
ności dziejowej. Po prostu nie zdoła-
my zachować swojego samostanowie-
nia bez gigantycznego zwiększenia
naszego potencjału gospodarczego,
kulturalnego a w ślad za tym politycz-
nego. Ta konieczność wydzwignięcia
się z niżu cywilizacyjnego musi
dostarczyć nam dostatecznie du-
żych sił i bodźców zbiorowego czynu
— musi złączyć wszystkich chłopów
w działaniu z całą Polską.

Reforma rolna nie jest więc ekono-
micznym zagadnieniem parcelacji
względnie komasacji kawałków zie-
mi, aby rolnicy mogli żyć i produk-
ować dla siebie. Parcelacja względnie
komasacja — to świadomy i zbioro-
wy czyn narodu jako całości dla
zmiany swojej struktury społecznej
i przestrzennej — dla umocnienia
swego zbiorowego rozwoju. Nie cho-
dzi więc o stabilizację rolnika jako
jednostki, a o uspołecznienie całej
jednostki — jego myśli i działań.
Jest to rzeczywiste zrewolucjonizo-
wanie uświęconej statyki naszej wsi.

Do tego zmusza nas nieubłagany
napór zewnętrzny, kierowany nowymi
emocjami wewnętrznymi i poparty
instynktami ładu i karności. Nasze
opóźnienie w rozwoju tych nowych
wartości społecznych działa podwój-
nie szkodliwie, gdyż wzmacnia po-
zytywny wpływ współzawodników. To też przed
naszym narodem zapóźnionym, a
zdolnym do rozwoju pozostała już
tylko alternatywa jedna. Albo po-
wszechnym zrywem wybić się całą siłą
pośpiesznie wyrabianej potęgi
woli i rozumu, a zarazem zmysłu po-
święcenia i oszczędności — albo ulec
roztopieniu. Trzeciej drogi nie ma.
Bo na samoobronę wegetacji i samo-
uwielbienia półwysilkami, półdążeń-
iami i półśrodkami w dzisiejszym
stanie rozwoju emocji i myśli ludz-
kich — zapóźno.

Uspołecznieniu myśli i działalności
chlupa polskiego przypada w tym za-
kresie ogromna, jeśli nie decydująca
rola. „Bo chłop potęgą jest, i basta“.
Lecz nie potęgą w zrozumieniu bier-
nej masy, wegetującej bezmyślnie na
swoich skłobach i zgłaszającej egocen-
tryczne żądania. — Lecz masy uspo-
łecznionej, idealizującej maksymalną
wydajność, wzmoczoną umiejętność i
wyznającą kult dzieła — dla całości.

Dr D. J. Tیلner

Kronika gospodarcza

Zapasy złomu, metali i żelaza

Obrót i gospodarowanie żelastwem,
druzgiem żeliwnym, żelastwem użyt-
kowym, złomem metali i stopów nie-
żelaznych oraz metalami użytkowymi
zostały podane reglamentacji i kont-
rolli państwowej.

Obrót powyższymi materiałami zo-
stał powierzony Centrali Surowców
Hutniczych, która jedynie bezpo-
średnio lub przez upoważnione osoby
ma prawo sprzedaży tych materia-
łów.

Wszyscy inni posiadacze wymienio-
nych gatunków złomu i metali, a

także przedsiębiorstwa państwowe
obowiązane są w ciągu miesiąca od
daty ogłoszenia zarządzenia Rady
Ministrów w tej sprawie — zgłosić
i zaofiarować do sprzedaży te ma-
teriały według ustalonych cen —
Centrali Surowców Hutniczych.

Zarządzenie Rady Ministrów, bra-
dzie ogłoszone w najbliższych dniach
w „Dzienniku Świadczeń Rzecz-
owych“.

(elce)

Opał i nafta dla wsi

Nadchodzi zima ciężka, pierwsza zima
powojenna na naszych zniszczo-
nych i obrabowanych ziemiach. Mili-
ony pracowitych chłopów, których
nie ominęły zniszczenia wojenne, cierpią
pod obuchem najdotkliwych
braków. Nie mają okrycia, butów,
bielizny. Niedostatek w tej mierze,
zwłaszcza na wsi wielkopolskiej i po-
morskiej wskutek, niemieckiej akcji
wysiedleńczej jest ogromny. Rolni-
cy i ich rodziny w czasie sześciol-
etniej tułaczki wydarli się ze wszyst-
kiego. Wrócili do pustych stodoł
i chlewów. W izbach mieszkalnych
zastali niejednokrotnie tylko gołe
ściany; meble i sprzęty domowe roz-
kradzione. Skąd tu wziąć pieniądze
na odzież, kiedy odzież taka droga.
Akcja premiowa za świadczenia rze-

czowe nie dotarła dotąd na wies.
Poza tym nie obejmuje wszystkich
potrzeb ludności wiejskiej.
Nie zaoportunowano również wsi w
opał, tak że niejednokrotnie rolnicy
z bólem serca muszą palić resztki
płatów, często też gotuje się strawę
przy słomie. Gdy spadną śniegi i
przyjdą mrozy słomę pieca nie na-
grzeje. Sprawy opału dla wsi nie
można więc traktować obojętnie albo
lekkomyślnie. Opał dla wsi musi się
znaleźć.

Nie małą bolączką wsi jest rów-
nież sprawa oświetlenia. Dni są co-
raz krótsze, a tu świece drogie, o
naftę trudno. W sprawie towarów
prowizyjnych dla rolników musi się rów-
nież znaleźć w dostatecznej ilości —
nafta.

(w.)

Akcja siewna na Pomorzu ukończona

Jak wykazują dokładne i ściśle
obliczenia urzędowe, jesienna akcja
siewna przeprowadzona została na
obszarze województwa pomorskiego
na ogół starannie. Na ogólną liczbę
powierzchni gruntów ornych 1.233.881
ha projektowano pod zasiewy 443.231
ha. Z tego uprawiono pod ozime
414.355 ha, co stanowi 93,4%. Ogół-
em zasiano 376.824 ha, czyli 85%.
Żyta zasiano 342.901 ha — 91,3%,
pszenicy 31.576 ha — 66,4%, jęcz-
mienia 2.052 ha — 23%, rzepaku
1.295 ha — 10%. Powiaty Byd-
goszcz, Inowrocław, Lipno, Sępólno,
Szubin, Tuchola i Włocławek wyko-
nały uprawę pod ozimę i zasiew po-
wyżej 100%.

Ponieważ tegoroczny siew ozimin
przedłużył się o kilka tygodni na
skutek opóźnienia żniw, złej pogody,
a przede wszystkim braku koni, rąk
do pracy i maszyn rolniczych — pow-
stało pytanie, czy zboża wysiane pod
koniec października i z początkiem
listopada dadzą zbiór zadowolniają-
cy?

Opierając się na długoletnich do-
świadczeniach rolników, możemy
stwierdzić, że późny siew ozimin bu-
dził zawsze zastrzeżenia. Zboża ozi-
me, a szczególnie żyto późno wysiane

krzewi się gorzej i jest mniej odpor-
ne na wymarzenie i wszelkiego ro-
dzaju choroby. Zbiory są również w
większości wypadków niższe od prze-
ciętnych. Fakty te nie są bez znacze-
nia i nie mogą być pominięte przy
planowaniu przyszłych zbiorów. Mu-
simy się liczyć z tym poważnie, że
żyto wysiane pod koniec października
i później nie będzie „sypało“ tak,
jak powinno. Lepsze jednak są zbory
przeciętne, aniżeli żadne.

Akcja siewna została zakończona.
I trzeba tu z wielkim uznaniem pod-
kreślić zasługi rolnika pomorskiego,
który z uporem jął się pracy i nie
baczył na pętrzące się trudności, za-
orał ziemię, uprawił ją i zasiał. Tu
i ówdzie były niedociągnięcia, zwa-
szażca zawodły traktory. W niektó-
rych powiatach traktory nie spełni-
ły zadania i pokładanych w nich na-
dziei.

Choć do wiosny jeszcze daleko,
ale już dziś należy pomyśleć nad wi-
senną kampanią siewną, aby uni-
knąć niedociągnięć kampanii jesiennej.
Przed wszystkim wykorzystanie
obecnych, łagodnych dni na pod-
orywki zimowe w dużej mierze uła-
twi nam pracę wiosenną.

(w.)

Pożyteczne instytucje gospodarcze

W okresie jesiennym przedstawi-
ciele różnych dziedzin gospodarki
spółdzielczej zjeżdżają się dla omó-
wienia aktualnych zagadnień organi-
zacyjnych i zasadniczych związanych
ze spółdzielczością. Ostatnio odbyły
się, każda oddzielnie, narady spół-
dzielni pracy i spółdzielni oszczęd-
nościowo-kredytowych.

Spółdzielnie oszczędnościowo-po-
życzkowe działają na terenie miast i
na terenie wsi. Na wsiach obsługują
drobne gospodarstwa rolnicze w mi-
astach — rzemiosło, częściowo drobny
i średni przemysł oraz sfery pracow-
nicze.

Kredyt spółdzielczy jest kredytem
oprocentowanym, przystosowanym do
potrzeb kredytowych rolnictwa i rz-
miosła. Jak wynika ze zbiorowego bi-
lansu wszystkich spółdzielni oszczęd-
nościowo-pożyczkowych, gospodarka
spółdzielcza w dziedzinie kredytowej
jest jeszcze niestety deficytowa. Kos-
zty prowadzenia spółdzielni są pr-
wie (w sumie globalnej) równe z do-
chodami. Stan ten ulega jednak ciąglej
poprawie w miarę normowania się
ogólnogospodarczych warunków.
Wiele dotychczas nieczynnych spół-
dzielni wznawia swoją działalność.

Bez porównania żywszą działalność
przejawiają spółdzielnie pracy. Ro-
zwoj ich jest tak szybki, że można
powiedzieć, iż obecnie istnieje moda
na tego typu spółdzielnie.

Spółdzielczość pracy łączy się z
dwoma zagadnieniami; zagadnieniem
pracy jako źródła wartości gospodar-
czych — wyrugowaniem pracy na-

jemnej i spowodowaniem sprawiedli-
wego podziału dochodu społecznego
oraz z zagadnieniem rozwoju rodzi-
mego przemysłu.

W ostatnich czasach zaznacza się
bardzo szybki rozwój spółdzielni pra-

Z not i lepianiek Kielecczyny

Zachód czeka na tych ludzi

W prasie stołecznej czytamy wiele
mówiącą notatkę:

„Na terenie województwa kielec-
kiego w pięciu powiatach t. zw. przy-
czółka mostowego tysiąc ludzi żyje
do dziś w ziemiankach, bunkrach i
norach. Wśród nich znajduje się po-
nad 20.000 dzieci. Pozostają one na
miesiące zimowe w warunkach nie-
prawdopodobnej nędzy. Jeżeli spo-
łeczeństwo i państwo nie zorganizują
natychmiastowej skutecznej pomocy,
działom tym grozi śmierć z głodu,
chorób i zimna.“

Wojewódzki Kielecki Wydział O-
pieki Społecznej przy współpracy or-
ganizacji społecznych i politycznych
prowadzi energiczną akcję ratowania
zagrożonej ludności. Pomoc zadekla-
rowały też wszystkie gminy i miasta
powiatów niezniszczonych, deklarując
przyjęcie dzieci na okres zimowy do
rodzin prywatnych i sierocińców.
Dzieci przed wystaniem ich poddawa-
ne będą badaniem lekarskim i w mi-
arę możliwości zaopatrzone w odzież i o-
buwie z darów UNRRA. Do rodzin

cy i różnych, szczególnie na terenie
Łodzi, Warszawy i woj. krakowskie-
go. W chwili obecnej spółdzielni tych
w całym państwie jest ponad 800.
Objaw ten — choć zrozumiaily na tle
obecnych warunków, gospodarczych
naszego kraju — nasuwa jednak
wiele obaw w związku z możliwością
wypaczania zasad i form pracy spół-
dzielczej. Związek Rewizyjny Spół-
dzielni R. P. czuwa nad tym, aby po-
wstałe spółdzielnie pracy wytwór-
czej były istotnie spółdzielniami, aby

Nacjonalizacja przemysłu

Organ PPR „Głos Ludu“ tak koń-
czy artykuł o nacjonalizacji wielkie-
go i średniego przemysłu:

„Przeszliśmy już spory kawał dro-
gi ku tej nowej Polsce, bliżej jeste-
śmy Polsce ludowej, niż byliśmy kie-
dykolwiek, ale jeszcze więcej mamy
do zrobienia.“

Zapowiedź nacjonalizacji wielkiego
i średniego przemysłu, znajdującego
się dotąd pod tzw. Tymczasowym Za-
rządem Państwowym — padła z ust
tow. Gomulki-Wiesława na Kongre-
sie Związków Zawodowych. Uzasad-
nił ją minister przemysłu tow. Hi-
lary Minc. Świadczy to, że, przecho-
dzimy do wielkiej ofensywy na fron-
cie gospodarczym, zadajemy reakcji
ciós najbardziej dla niej dotkliwy.

pod ich szyldem nie kryły się speku-
lacyjne przedsiębiorstwa kapitali-
styczne. Z inicjatywy Związku Rewi-
zycznego organizowane są kursy szko-
leniowe, które mają dostarczać
uświadomionych społecznie kadr pra-
owniczych dla tych wszystkich spół-
dzielni.

Bowiem w ramach ogólnych pla-
nów gospodarczych naszego państwa
spółdzielczość pracy ma być tym
czynnikiem, który zorganizuje drobny
i średni przemysł.

Zapowiedź ta raz jeszcze daje do
zrozumienia, że nasza władza ludowa nie
tylko nie ma wyczaju ustępować pod
wpływem różnego rodzaju głosów do-
magających się zawrócenia z drogi
reform, ale odwrotnie, jej odpowie-
dział jest kontratak.

Nacjonalizacja wielkiego i średnie-
go przemysłu jest wyrazem wspólnych
dążeń obu partii robotniczych PPR
i PPS, które pierwsze wystąpiły z
tym postulatem na odbytym parę ty-
godni temu posiedzeniu kierownictwa
tych partii, jest wyrazem dążeń całej
klasy robotniczej zjednoczonej w
Związkach Zawodowych. Pod zna-
kiem tej ofensywy obradować będzie
zjazd naszej partii.“

Jak urządzali Niemcy pacyfikację w Krakowie?

Pacyfikację w Krakowie przepro-
wadzali Niemcy systematycznie uli-
cami lub dzielnicami w latach 1942
do 45. Najstraszniejszą i najkrwaw-
szą była pacyfikacja przeprowadzo-
na w roku 1943 w dzielnicy zwierz-
nieckiej, tj. całej ul. Król. Jadwigi
i jej bocznymi odnogami jak również
na Woli Justowskiej. Powodem jej
miało być zabicie oficera niemieckie-
go w łasku Wolskim przez Polaków,
co jednak było nieprawdą. Według
bowiem zeznania pewnej Niemki,
świadka całego wypadku, dwaj ofi-
cerowie niemieccy postrzelili się sa-
mi — po gwałtownej sprzeczce. Ze-
znanie to później pani ta odwołała.
Całą winę złożono na Polaków. Pa-
cyfikacja zaczęła się o godz. 12 w
nocy. Wszyscy bezwarunkowo musieli
swe mieszkania opuścić — nawet
matki z dziećmi na rękach — w do-
mu mogli tylko zostać ciężko chorzy.

taki „Zirkus“ oni często nam urzą-
dzą, bo my ukrywamy bandytów —
a mamy siedzieć na... i tylko pracow-
wać dla nich. Na tym się jednak nie
skończyło — wybrano ze zgromadzo-
nych około 30 osób — podejrzanych
o ulotki, wyrób bomb itp. — męczono
i bito strasznie. Między nieszczęśli-
wymi były starsze, siwe kobiety, jak
np. sp. Korbutowa, wdowa po leka-
rzu — jej siostra sp. Jakubowska —
jej brat znany podróżnik — oficer
Hallerczyk sp. Jakubowski i wielu
innych. Następnie 21 osób z nich
zabrano i kazano im wykopać sa-
mym groby i wszystkich rozstrzelano.

Wszystkich z Woli Justowskiej i
przyległych ulic zebrano na obęjsciu
sołtysa gminy. Wszyscy bezwarunko-
wo musieli leżeć twarzą do ziemi, co
trwało do godz. 6 po poł. Z całej uli-
cy Król. Jadwigi i ulic pobocznych
zabrano wszystkich na podwórże
szkoły powszechnej przy tejże ulicy.
Tu czekać musiała siedzieć, część le-
żeć, mając ręce związane, a starszym
pozwolono stać i poruszać się swobo-
dnie. Tak trwało to do godz. 6 po poł.
O tym czasie kazano wszystkim u-
stawić się rzędami i jeden z gesta-
powców miał mowę. Zapowiadał, że

Po uwolnieniu Krakowa przez wojska
radzieckie — społeczeństwo polskie
urządziło tym ofiarom zbrodni
niemieckich uroczysty pogrzeb przy
udziale szkół, duchowieństwa, wojska
polskiego i cechów.

Bardzo smutne i przykre było
wrażenie, gdy na 21 zielenią ubra-
nych wozach wieziono 21 szarych
trumien, przykrytych sztandarami o
barwach narodowych polskich. A za
każdą trumną kroczyła najbliższa ro-
dzina, gdyż wszystkie zwłoki rozpo-
znano.

UNRRA dla Polski

WARSZAWA (PAP-dr). U ministra
Apropowizacji i Handlu Sztachelskiego
odbyła się konferencja prasowa, na
której omawiano całkowisty dostaw
UNRRA dla Polski.

Sportowcy czytają „Kurier Sportowy“

w którym znajdują w każdy poniedziałek sprawozdania z nie-
dzielnych imprez sportowych i aktualne artykuły o sporcie.
Cena i egz. „Kuriera Sportowego“ wynosi obecnie tylko 2 zł.

kiem rozłączyć w wolnej Ojczyźnie...
z biady!

Zaimizowana akcja doraźnej po-
mocy, podkrotowana jest niewątpliwie
szczerą chęcią przyjęcia z pomocą,
ale nie rozwiązuje bynajmniej tego
problemu, który potrzebuje innego
załatwienia.

Zachód czeka na osadników!
Dlaczego pod egidą państwową nie
zorganizować poprostu przetranslo-
kowania ludzi, znajdujących się w
skrajnej nędzy, będących bez dachu
nad głową, na ów Zachód? Gdyby
mieszkańców z owych pięciu powiatów,
a w szczególności rodziny obar-
czone licznym potomstwem, jeszcze
przed nadchodzącym mrozem prze-
wieźć na Ziemię Zachodnią, gdzie
warsztaty pracy czekają na ręce ro-
botcza?

Dla tych ludzi będzie najpiękniej-
szym podarkiem gwiazdkowym stwo-
żenie im nowego życia i egzystencji.
Dzieci nie będą głodne i obdarne, a
nade wszystko będą razem z rodzi-
cami!

Miast czekać, pisać i biedolić —
trzeba przejść do akcji.

Kalendarzyk

Czwartek: 29 listopada
Kalendarzy kat.: Andrzej i Sarna
Kalendarzyk słow.: Bolesława
Kalendarzyk hist.: 1427 urodziny Kazimierza Jagiellończyka. 1820 Wybuch powstania listopadowego.

KRONIKA BYDGOSKA

TEATR POLSKI

Czwartek: Moralność Pani Dulskiej.
Piątek: Dowód osobisty.
Sobota: Dowód osobisty.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin Pojedynk. Wolność Wielki Walec. Polonia Rena. Orzeł Nowe przygody Tarzana. Bałtyk Zoja.

NĄJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O. 23-47
Pogotowie Ratunkowe 15-53
Straż Pożarna 11-11

DYŻURY APTEK

Pod Lwem, Grunwaldzka 37
Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”
W czwartek w Teatrze Polskim po cenach niż., tragicomedja kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej. Początek o g. 18.30. Kasa teatru czynna od g. 10—12 i od g. 15 do 18.30.

PORANKI TEATRALNE DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU

W porozumieniu ze starostwem powiatowym, dyrekcja Teatru Polskiego w Bydgoszczy, urządzi szereg poranków niedzielnych. W najbliższym takim poranku tj. w niedzielę, dnia 2 grudnia o g. 11 Teatr Polski wystawi perłę komedii G. Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej” po cenach, specjalnie zniżonych.

W MIEJSCE KWIATÓW OFIARA NA RZECZ DZIECI

Cheć dać wyraz swoim uczuciom, jakże żywym dla naszego Szeфа i wypróbowanego Przyjaciela, składając Mu równocześnie serdeczne życzenia z okazji Mięsin, zamiast kwiatów ofiarujemy na rzecz dzieci ofiar pomordowanych przez okupanta hitlerowskiego w Bydgoszczy, kwotę 500 zł.

Kierownictwo, personel biurowy i techniczny firmy „Jupiter”.

P. red. Andrzej Trella złożył w redakcji naszego pisma 250 zł na rzecz dzieci ofiar pomordowanych przez zbrodniarzy hitlerowskich w Bydgoszczy, w miejsce kwiatów z okazji Mięsin szeфа firmy „Jupiter”.

ŁAŃCUCH OFIAR NA FUNDUSZ SZKOLNY

Na wezwanie Wł. Jarmatha złożył Bolesław Lisewski zł 100 na rzecz pomocy szkolnej i wzywa do kontynuowania łańcuszka pp. Stefana Wiesza (ul. św. Trójcy 15) i Kazimierza Kujawskiego (ul. Dolina 2).

Z życia Stronnictwa Pracy KOŁO PRZY WARSZTATACH PKP

BYDGOSZCZ, (ZZ). W lokalu Str. Pr. przy ul. Jagiellońskiej 24 odbyło się zebranie Zarządu Koła tegoż stronnictwa przy Głównych Warsztatach PKP w Bydgoszczy, w którym wzięli udział przedstawiciele Zarz. Woj. Str. Pr.

W toku obrad załatwiono sprawy organizacyjne, oraz przedstawiono Zarz. Woj. problemy, które należy poruszyć na posiedzeniu Woj. Kom. Międzypartyjnej.

AUDYCJE STRONNICTWA PRACY

BYDGOSZCZ, (ZZ). W gmachu Polskiego Radia odbyło się zebranie przedstawicieli poszczególnych partii celem nawiązania ścisłego kontaktu z P. R., które ofiarowało do dyspozycji wszystkich partii 40 min. tygodniowo na 10-minutowe pogadanki. Audycje Stronnictwa Pracy odbędą się w dniach 6. 12. oraz 20. 12. br. w godzinach od 14.35 do 14.45.

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO w RDK

W RDK w Bydgoszczy (dawn. hotel pod Orłem) odbędzie się dn. 29 bm. o g. 17 uroczysta akademicko uczeniowa 115 rocznicy Powsta-

Oficerska szkoła samochodowa

BYDGOSZCZ. Ostatnia wojna światowa wykazała, że podstawowym czynnikiem nowoczesnej wojny jest motoryzacja armii. Jedną z głównych przyczyn naszej klęski wrześniowej był zupełny brak nowoczesnych środków transporto- wych. Ze zmotoryzowaniem odrodzonej Armii Polskiej łączy się konieczność wyszkolenia nowych kadr specjalistów-instruktorów, którzy z kolei będą szkolili szersze masy szoferów i mechaników naszej armii.

Pierwsza taka szkoła powstała w Bydgoszczy. Pomimo kolosalnych trudności organizacyjnych i finansowych wspólnym wysiłkiem korpusu oficerskiego, podoficerów i podchorążych powstała pierwsza w Polsce Oficerska Szkoła Samo-

chodowa. Świetnie wyposażona w nowoczesne przyrządy i tablice, zdobyte i zabezpieczone przez organizatorów szkoły lub wykonane przez podchorążych, stanowiąc one napewno centralnym punktem szkolenia fachowców. Program nauki obejmuje: wyszk. polityczne, taktykę, topografię, mechanikę, historię aut, musztre, wyszkolenie strzeleckie, saperkie i inne przedmioty. Wzorowa czystość i dyscyplina wojskowa stwarzają świetne warunki wychowawcze. Komendantem szkoły jest ppłk. Hryniewski, dyrektorem nauk kpt. inż. Żorawski. Szkoła liczy 3 kompanie (250 podchorążych). Regularne zajęcia rozpoczynają się z dniem 1 grudnia br. (B)

Bezczelność Niemców nie zna granic

BYDGOSZCZ (PAP). W ostatnim czasie coraz częściej zachodzą wypadki aresztowania na sali sądowej wnioskodawców II grupy, ubiegających się o rehabilitację. Dotychczasowe próby rehabilitacyjne w Bydgoszczy wykazały, iż spośród 7.700 wnioskodawców wielu, mimo poprzedniej przynależności do organizacji hitlerowskich i do NSDAP, lub mimo, że przed tym w najbardziej gorliwy i lokajski sposób służyli Niemcom, szykanując Polaków na każdym kroku, miało czelność składać wnioski o przywrócenie pełnych praw obywatelskich i mienia.

Tak np. Teodor Reinke, chociaż był członkiem NSDAP i należał do SA, wnosił o rehabilitację. Sąd wniosek

ten odgłosił i polecił umieścić reagenta na czas nieograniczony w obozie pracy przymusowej. Reinkego aresztowano na sali sądowej.

Władysława Cieślíkowa, która miała początkowo III, później II grupę, przywłaszczyła sobie kompletnie urządzone mieszkanie Polki Dochańskiej. Do Polaków zwracała się często z określeniami „polnische Schweine”, „polnische Bande”, ponadto denuncjowała Polaków w „Arbeitsamt” i przed Gestapó. Mimo to złożyła wniosek o rehabilitację. Sąd wniosek odrzucił, Cieślíkowa zaś została aresztowana. Przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa zapowiedział wytoczenie Cieślíkowej sprawy karnej przed Sądem Specjalnym.

nia Listopadowego. W programie przewidziane są przemówienia i produkcje artystyczne.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA

BYDGOSZCZ (PAP). Jak już donosiliśmy, do Bydgoszczy przybędzie w niedzielę, dnia 2 grudnia ks. kard. August Hlond celem dokonania konsekracji kościoła św. Antoniego na Czychówku. Poświęcenie odbędzie się w niedzielę, 2. 12. o godz. 8.30, po czym odprawiona zostanie msza św. w konsekrowanym kościele. Wobec spodziewanego wielkiego napływu parafian, nabożeństwo odprawione zostanie równocześnie przed kościołem.

WYPŁATA EMERYTUR I RENT

Izba Skarbową zawiadamia, że wypłaty pospół emerytalnych i rent inwalidzkich dokonuje i Urząd Skarbowy (Dworcowa 6; wejście od podwórza) w czasie od 1 do 20 każdego miesiąca według rozdziałnika alfabetycznego. Mieszkańcy powiatu otrzymają swe należności pocztą.

Z Apropowizacji

Wydział Apropowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy nakazuje wszystkim kupcom i filiom Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, aby przy rozprawianiu śledzi kontyngentowych wazono i wydawano śledzie bez soli. Ewentualne manka należy zgłosić do Spółdzielni „Społem”, a zaświadczenia o uznaniu manka należy przedłożyć w Oddziale Kontroli przy rozliczeniu.

Wszystkich kupców, którzy rozprawiali drożdże za miesiąc sierpień i wrzesień 1945 r. oraz tych, którzy rozprawiali śledzie za miesiąc październik i listopad 1945 r., wzywa się do przedłożenia rozliczeń najdalej do dnia 5. 12. 1945 r. w Oddziale Kontroli ul. Grodzka 25.

Komunikuje się poza tym, że na terenie miasta Bydgoszczy zostały urządzone następujące miejsca zlewu mleka:

1. Punkt rozdziałczy mleka ob. Breyer, ul. Przemysłowa 9.
 2. Punkt rozdziałczy mleka ob. Stankiewicz, ul. Toruńska 119.
 3. Punkt rozdziałczy mleka ob. Krawański, ul. Chorwacka 12.
 4. Punkt rozdziałczy mleka ob. Czajkowski, ul. Kujawska 109.
 5. Punkt rozdziałczy mleka ob. Dubiel, ul. Orla 60.
 6. Punkt rozdziałczy mleka ob. Maciejewski, ul. Nakielska 199.
 7. Punkt rozdziałczy mleka ob. Jagodziński, ul. Średnie 28.
 8. Punkt rozdziałczy mleka ob. Słowińska, ul. Czartoryskiego 55.
- Apeluje się do poszczególnych dostawców mleka, aby zastosowali się

KOMUNIKAT DO MIKROFONU I PRASY

Abonenci radiowi, zarejestrowani w Agencji Radiofonicznej, proszeni są o uiszczenie opłaty abonamentowej na miesiąc grudzień rb. bezpośrednio w Agencji, Al. 1 Maja nr 52, według kolejności nazwisk: dnia 1. 12. A, B, C; dnia 3. 12. D, E, F; dnia 4. 12. G, H, I, J; dnia 5. 12. K; dnia 6. 12. K, L, M, N; dnia 7. 12. N, O, P; dnia 10. 12. R, S; dnia 11. 12. S, T, U; dnia 12. 12. W, Z. Abonenci, którzy nie mają możliwości wniesienia opłaty abonamentowej bezpośrednio w Agencji Radiofonicznej, mogą należność wpłacić do PKO na rachunek Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej, konto nr VI - 252. Wpłaty przyjmują PKO i wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Na dowodzie wpłaty (odcinek przeznaczony na korespondencję) prosimy o podanie numeru zaświadczenia rejestracyjnego.

do powyższego zarządzenia i mleko z tytułu świadczeń rzeczowych odstawiali wyłącznie do wyżej wymienionych punktów zlewu mleka tam, gdzie im jest najbliższe względnie najdogodniej. Innym składom mleczarskim nie wolno przyjmować mleka z tytułu świadczeń rzeczowych. Rozliczenia z rozprawionego mleka na karty mleczne należy przedłożyć każdorazowo za ubiegły miesiąc najpóźniej do dnia 5 każdego następnego miesiąca, przy czym zaznacza się, że odcinki kart mlecznych kolejowych MK należy naklejać odrębnie.

Przydział paszy: Zawiadamia się, że instytucje samorządowe, Spółdzielnie należące do Związku Gospodarczego Spółdzielni RP oraz instytucje spółdzielcze istniejące na terenie miasta Bydgoszczy, które wykonują prace dla wojska, lub dla samorządu w myśl wskazań zawartych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Apropowizacji i Handlu nr 4, poz. 21, punkt 4, mogą złożyć zapotrzebowanie na paszę dla koni, za pomocą których wykonują pracę. W zapotrzebowaniu należy podać:

- 1) nazwę spółdzielni lub instytucji,
 - 2) dokładny adres,
 - 3) ilość koni.
- Zapotrzebowanie zgłosić w terminie do dnia 1 grudnia br., ul. Grodzka 25, pokój 13.

Przydział zapalek: Na karty żywnościowe z mies. listopada można nabyć w sklepach spożywczych oraz we filiach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.

Kat. I — 2 pudełko na odcinek nr 25, kat. I R. — 1 pudełko na odcinek

ARESZTOWANIE SS-MANÓW W TORUNIU

TORUŃ (PAP) Milicja kolejowa na dworcu głównym w Toruniu przytrzymała 2 podejrzanych osobników, którzy nie posiadali żadnych dokumentów. Rozpoznano w nich SS-nana Roberta Kallofa, który w czasie okupacji grasował w Warszawie na Okęciu i w Łowiczu oraz Niemca Zimera, rzekomo pochodzącego z Królewca. Władze U. B. zajęły się obu Niemcami. (Z.)

TRAGICZNY WYPADEK
ŻOŁNIERZA SOWIECKIEGO
INOWROCŁAW (PAP). Tragicznemu wypadkowi uległ w Inowrocławiu żołnierz radziecki, któryjechał pociągami idącym z Torunia do Poznania. Żołnierz ten przeskakiwał wagony, biegnąc po dachach w kierunku przeciwnym biegowi pociągu. W chwili gdy pociąg wjeżdżał pod most w Inowrocławiu, żołnierz uderzony spadł pod koła ostatniego wagonu i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki znaleziono za mostem obok walizki, trzymanej w ręce odciętej od tułowia.

MANIFESTACJE ŻALOBNE WE WŁOCŁAWKU

WŁOCŁAWEK (PAP). W tych dniach odbył się we Włocławku manifestacyjny pogrzeb 184 męczenników narodowych, których zwłoki zostały ekshumowane w lasach Włocławka i okolicy. Po uroczystym nabożeństwie żałobnym w katedrze włocławskiej nastąpiło przeniesienie szczątków na cmentarz włocławski. Całe miasto było w tym dniu głęboko żałobą. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział wszystkie organizacje społeczne i polityczne, młodzież szkolna i pozaszkolna oraz olbrzymie rzesze społeczeństwa Włocławka i okolicy. (Z.)

GRUDZIĄDZ WZOREM W TEMPIE ODBUDOWY MOSTÓW

GRUDZIĄDZ (bo). Ukończono tutaj i oddano do użytku publicznego 5-ty z kolei most. Uwzględniając ciężkie warunki, w których pracowano przy tej odbudowie, fakt oddania mostu uznać należy za niemały sukces Zarządu Miejskiego. Podjęto także prace nad odbudową następnego, 6-tego z kolei mostu w Grudziądzu. Gdyby wszystkie miasta tak dbały o odbudowę i uzuanie śladów zniszczeń wojennych, wkrótce już o czystym nasza pozycja by się przykreemu wyglądowi zaniedbania, dotąd jeszcze dominującego w skupiskach ludzkich zwłaszcza zaś w naszych miastach.

Młodociwni włamywacze. Do chlewu przy Al. 1 Maja 53 włamali się: 12-letni J. T., 7-letni T. K. i 12-letni R. P. Młodociwni złodzieje wyważyli drzwi chlewu i ukradli 20 kg jablek na szkód Czestawa Ochmańskiego. Złe zapowiadający się chłopcy zostali oddani do dyspozycji władz sądowych.

nr 33, kat. II — 1 pudełko na odcinek nr 33, kat. III — 1 pudełko na odcinek nr 33, kat. II R. — 1 pudełko na odcinek nr 33.

Przydziały nie pobrane do dnia 30. 11. 1945 r. nie zostaną wydane. Niżej podane firmy zgłoszą się natychmiast po odbiór asygnat w Wydziale Apropowizacji i Handlu, pokój 23:

Młyn Kentzera, Stacja Przetaczania Krwi, Wielkopolska Papiernia, Zw. Zaw. Artystów i Plastyków, Związek Rewizyjny RP, Wojew. Zarząd Walki Młodych, Wojew. Zarząd Stronnictwa Ludowego, Wojew. Zarząd „Wici”, Tartaki Parowe, ul. Czartoryskiego, Państw. Wytwórnia Prochu, Linie Lotnicze „Lot”, Nadleśnictwo Państw. Bydgoszcz, Państw. Fabryka Tłenu, Zarząd Kwaterunkowy, Inspektorat Szkolny, Paged, Dyrekcja Kolei Powiatowych, Cegielnia Peterson, Narodowy Bank Polski, KKO Powiatu, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Spółdzielczy.

Karty żywn. na grudzień

Wydział Apropowizacji i Handlu przy Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na miesiąc grudzień br. będą wydawane tylko karty żywnościowe dla kat. I prac. Reszta kategorii kart żywnościowych z listopada zatrzymuje ważność na grudzień br. (a)

MIESIĘCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU SZOFERÓW

Miesięczne Zebranie Związku Szoferów w sobotę dn. 1 grudnia o g. 18 w „Bagateli”. Ważne sprawy!

TORUŃ

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś i dni nast. komedia Aleksandra hr. Fredry w 4 aktach pt. „Zemsta”.

TEATRY ŚWIETLNE

Bałtyk: Obawa przed skandalem.
Wolność: Iwan Groźny.

DYŻURY APTEK

Od 24. 11. do 30. 11. br. włącznie dyżurują: Apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski 4. Apteka „Pod Łabędziem”, Kościuszki 13.

PRZED SEZONEM DYR. HORZYCY

TORUŃ, (a). Z dniem 1 grudnia dyrekcje Teatru Ziemi Pomorskiej prowadzi William Horzyca, który zapowiada szereg inscenizacji z poważnego repertuaru klasycznego.

INAUGURACJA SEZONU AKADEMICKIEGO — 5. 1. 1945

TORUŃ, (PAP). Odbyło się tutaj pod przewodn. kuratora dra. Skopowskiego zebranie Tow. Pom. Uniwersytetowi i Modz. Akademickiej. Dotychczasową działalność zobrazował rektor prof. Kolankowski. Termin uroczystej inauguracji roku akademickiego ustalony został na dzień 5 stycznia 1946.

FABRYKA PIERNIKÓW „SPOŁEM”

TORUŃ, (a). Jedną z najstarszych fabryk pierników w Toruniu „G. Weese”, została przejęta przez Spółdz. „Społem”. W tych dniach odbyło się poświęcenie fabryki i uruchomienie produkcji.

SEKCJA AKADEMICKA PRZY „OGNISKU” ZNP

Nauczyciele-słuchacze Uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu zorganizowali się w sekcji akademickiej, która będzie pracowała przy „Ognisku” ZNP. (PAP)

MARSZ. ŻYMIERSKI HONOROWYM OBYWATELEM

TORUŃ, (PAP). W dniu 29 listopada o godz. 17. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu. Na porządku obrad — nadanie obywatelstwa honorowego miastu Torunia Marszałkowi Polski, Michałowi Rola-Żymierskiemu.

WŁOCŁAWEK

OBWIESZCZENIE

W myśl zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25. 5. 1939 r. o świadczeniach osobistych (Dz. U. R. P. nr 55/39. poz. 354) powoduje mieszkańców Włocławka w wieku od lat 18 do 60 obojga płci, którzy dotychczas przez Urząd Zatrudnienia nie zostali skierowani do pracy lub nigdzie nie pracują do świadczeń osobistych na rzecz obrony kraju i potrzeb apropowizacyjnych.

Powołanie nastąpi przez Urząd Zatrudnienia przy pomocy imiennych wezwań, do których treści należy się ściśle zastosować. Praca jest płatna stosownie do taryfy układu zbiorowego.

Uchylający się od świadczeń osobistych podlegają karom z art. 28 i 29 wzmiankowanego rozporządzenia tj. karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł, albo obu tym karom łącznie.

Prezydent miasta:

(—) Ignacy Kubecki

Ola radiowej fali

ROZGŁOSNIA POMORSKA

Piątek, dnia 30 listopada 1945 r.
6.55 Transm. z Warsz. 8.00 Progr. na dz. bieg. 8.05 Wład. miejsc. 8.10 Muz. oper. 8.55 Kacik dla kobiet. 12.00 Transm. z Warsz. 13.30 Muz. kam. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.00 Muz. kam. 14.10 Wład. miejsc. 14.15 Kron. póm. 14.25 Przegl. prasy. 14.35 Pog. M. Brodzkiej. 14.45 Muz. rozr. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 Rec. śpiew. K. Wrocławskiego. 17.50 „Pomorze oskarża”. 18.00 Aud. harc. 18.20 Fel. H. Romer-Ochenkowskiej. 18.35 Rec. fort. J. Jasińskiego. 19.00 Transm. z Warsz. 19.15 Toruń na ant. byd. 19.30 Transm. z Warsz. 21.00 Konc. życz. 21.50 Skrz. posz. rodz. 22.00 Skrz. techn. 22.10 Konc. symf. 22.50 Wład. ze świata. 23.00 Progr. na dz. nast. Zak. aud. Hymn.

Dziesięć tysięcy bydgoszczan zaginęło bez wieści

Gwałtów polskich na ludności niemieckiej nie było

Dane, zaczerpnięte w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bydgoszcy wykazują, że podczas okupacji niemieckiej zginęło tutaj bez wieści 10.000 Polaków. Co z nimi się stało — trudno dzisiaj z całą dokładnością ustalić. Nie ulegającym wątpliwości faktem jest, że ludzie ci w swej masie nie należą już do żyjących. Świadczy o tym chociażby to, że po półrocznym okresie pokoju, po zlikwidowaniu obozów zniszczenia — cyfra ta pozostała nienaruszona.

Tajemnicę tej cyfry wyjaśnia częściowo materiał zebrany na podstawie zeznań, składanych w Woj. Komisji Badania zbrodni niemieckich. Ustalono przy tym, że zaginięcia te mają ścisły związek z wypadkami wrześniowymi '39 roku.

I tak stwierdzono, że już w pierwszych dniach wkraczania wojsk niemieckich do Bydgoszczy zginęło 200 osób narodowości polskiej. Uwzględniając zeznania świadków i wyniki przeprowadzonych ekshumacji, zdołano ustalić liczbę 2.500 osób zamordowanych w pierwszym okresie szalejącego terroru wojsk niemieckich i nieliczną niemieckiej ludności cywilnej, która z ukrycia przystąpiła w dniu 3 września do wspomagania desantów niemieckich, mając na celu odwrócenie odwrotu Wojsku Polskiemu oraz sianie zamieszania wśród ludności polskiej i steroryzowanie jej, by nie czyniła przeszkód w opano-

waniu miasta przez Niemców. Mimo, że zdradzieckie gniazda miejscowych hitlerowców razily tak Wojsko Polskie jak i polską ludność cywilną ogniem karabinów i k. m. z wież kościelnych, okien domów, cmentarzy i ogrodów, mimo, że na jezdniach nierzadko pękały granaty niemieckie, — hitlerowcy wchodząc do miasta natrafili na twarde opór Polaków. Planowość akcji przeprowadzonej przez Niemców świadczy niezbitnie o przygotowaniu jej na dłuższy czas przed wybuchem wojny. Potwierdzają to zeznania, które ujawniły nawet nazwiska Niemców, kierujących tym ruchem a uchodzących w życiu codziennym w Polsce za porządnych i spokojnych obywateli. Dalszym dowodem winy Niemców, to koncentracja okolicznych Niemców w Bydgoszcy na krótko przed wybuchem wojny, tajne składnice broni oraz instalacja licznych stacji nadawczych.

Napaść ludności niemieckiej na wojsko polskie spowodowała rzeczywistość przewidziana przez nich zamieszanie. Wykorzystali je w stosownej chwili Niemcy, by ująć wszechwładnym następnym przez wojsko polskie rewizjom. Nielicznym schwytani na gorącym uczynku przekazani zostali sądom polowym. Na mocy wyroków tych sądów rozstrzelano kilkudziesięciu Niemców. Bezczelnym kłamstwem wobec świata posłużyli się Niemcy podając w swych komunikatach i broszurach cyfrę poległych hitlerow-

ców na kilka tysięcy ofiar rzekomego „bestialstwa” polskiego. Notatki ich w księgach Stanu Cywilnego stwierdzają, że na mocy wyroków, oraz ofiar przypadkowych poległych bądź to w walkach ulicznych, bądź też skutkiem wybuchu zrzuconych bomb niemieckich zginęło 238 osób narodowości niemieckiej.

Trzeba było stworzyć pozory krwawej rzezi. Propaganda niemiecka pracowała. Do Bydgoszczy zwieziono z powiatów bydgoskiego, szubińskiego i inowrocławskiego 330 zwłok. Wszystkich, grzebanio jako pomordowanych Niemców. Do uznania zabitego za Niemca wystarczyło, jeżeli komisja znalazła u niego fajkę, lub część garderoby przypominającej rzeczy noszone przez Niemców. Dziś podejrzewamy, że z Niemcami tymi potrzebano także wielu Polaków.

Jeżeli mowa o gwałtach polskich, nie zdołano tego stwierdzić mimo skrupulatnych badań. Gwałty i grabieże zarzucane Polakom możemy natomiast udowodnić niewierzącym w to Niemcom i nie Niemcom dokumentami władz hitlerowskich.

A oto inny obrazek. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Bydgoszczy podpisano akt kapitulacyjny gwarantujący życie i mienie obywateli. Akt ten w brutalny sposób pogwałcono. Polaków podpisujących go w imieniu Straży Obywatelskiej rozstrzelano. Niewiele później nastąpiły znane już masowe aresztowania, więzienie i mordowanie w celach gestapa oraz wysyłki do obozów koncentracyjnych. Do aresztowań tych przystąpiono na podstawie gotowych

już przed wojną „list imiennych niebezpiecznych Polaków”. Listy te sporządzili miejscowi Niemcy. Z ich pomocą wywołano prawie całą bydgoską inteligencję, jak księży, nauczycieli, wyższych urzędników, członków PZZ oraz członków organizacji powstańczych z roku 1918/19. Uczniów gimnazjalnych i harcerzy rozstrzelano natychmiast, lub też wywieszono ich do obozów koncentracyjnych. Hitlerowcy, gdy tylko spostrzegli, że zbrodnię ich stać się mogą tajemnicą publiczną chwytają się innych metod. Ofiary swych przesładowań zmuszają do podpisywania zeznań niezgodnych z prawdą, co do rzekomo dokonywanych gwałtów na Niemcach, po czym wytaczają oskarżony teatralnie „procesy”, w których skazują ich na śmierć względnie długotrwałe więzienie. Jeżeli zdarzyło się, że kogoś uniewinniono, nie długo cieszył się wolnością. Zaledwie opuścił sale rozpraw już aresztowało go gestapo, mordowało albo wysyłało do obozów koncentracyjnych.

Wspominając o dotychczasowych wynikach badań i podając cyfrę zamordowanych bydgoszczan nie potrzebujemy uciekać się do kłamstw jak to czynili Niemcy, publikując cyfrę swych poległych na 58.000 gdy tymczasem w tajnych pismach podawali cyfrę ponad 12.000 poległych w całej Polsce.

Do dnia dzisiejszego stwierdzono 2500 zamordowanych Polaków. Nie zapominajmy jednak, że ekshumacje zwłok na miejscach kaźni są w toku, że masowe groby na terenie miasta Bydgoszczy będą w dalszym ciągu

odkrywane i otwierane i że zdradzą one niewątpliwie nie tylko ilość zaginionych, a dotychczas nie odszukaných, ale i metody stosowane przez gestapowców podczas mordowania ich ofiar. J. F.

Na sze dzieci Łzy Kasia

Ulicami krakowskimi maszerują polscy żołnierze. Muzyka przygrywa im dziarsko. Matka idzie z 7-letnią Kasią.

Nagle Kasia drgnęła i uchwyciła matkę kurczowo za rękę, ciągnąc ją silnie w boczną ulicę.

— „Kasiu, co robisz?” — pyta matka.

Gdy dziecko milczy, matka zagląda mu w oczy. A w oczach ołbrzymie łzy — za chwilę poczynają ciec sznurkiem (jak perły) po błędnych policzkach sieroty, której ojciec zginął tragicznie.

— „Kasiu, co się stało?” — nalega matka zaniepokojona.

— „Widzisz, Mamusiu, tatuś nie zobaczy polskich żołnierzy” — odpowiada Kasia, potykając łzy.

Matka zamilkła...

A Kasia, przyciskając mocno rękę matki do siebie, mówi głosem stanowczym:

— „Ale Ty, Mamusiu, nie płacz!”
Ks. Henryk Weryński.

Do portu w Lille przybyły transporty z 12 amerykańskimi lokomotywami dla Francji.

Uwaga! Uwaga! Drogerzyści!

Na gwiazdke

Wielki wybór kosmetyki wszelkich fabryk po cenach fabrycznych

polecają znane od 50 lat

FIRMY

Centralna Drogeria Czepeżyńskiego, Poznań, Grochowe Łąki 3
Drogeria Universum Czepeżyńskiego, Poznań, Armii Czerwonej 5

Aromaty, esencje owocowe, rumowe, arakowe, koniakowe, śmietankowe do cukrów, ciast, limoniad, likierów
Proszek do pieczenia poleca

„AROMA” wł. Fr. Boruszak

Wytwórnia Chemiczna, POZNAŃ, Walki Młodych 27, tel. 37-16

Poważne przedsiębiorstwo w Bydgoszcy poszukuje

głównego

buchaltera - bilansisty

obeznanego również dokładnie z buchalterią przebitkową.

Wyczerpujące zgłoszenia prosimy kierować pod „Bilansista” do IKP, Bydgoszcz

FOTO APARATY

kłna 8-16 mm przybory, klisze, filmy, papiery fotograficzne, kajaki, składaki i motorki
poleca-kupuje

Składnica Fotograficzno-Sportowa

JAN MATRAS

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65, tel. 2985

Fabryka Cukrów

R. ŚREDNICKI
ŁÓDŹ

Piotrkowska 218

Prowincja za zaliczeniem

Fachowcy jajczarscy

kierownicy i technicy Zgłaszać się „SPOŁEM”, Bydgoszcz, Pomska 34

ZAKŁAD

GARBARSKO-BIAŁOSKÓRNICZY

mistrz garbarski

JÓZEF SIENKIEWICZ i SYN

Wyprawia wszelkiego rodzaju futra i odzież

Bydgoszcz, ul. Jasna 34

FUTRA LISY i PELISY

modele wiedeńskie

polecają

Zajkowski i Marmor

Warszawa, Zgoda 4

Chłopak lub mężczyzna do koni potrzebny. Bydgoszcz-Czyżkówek, Mińska 14.

AUTO-WOZ

z części samochodowych i motocyklowych

Bydgoszcz, Jagiellońska 59, tel. 34-1/3

Sachona obsługa

Kupno Sprzedaż

Zapowiedzi. Sierżant U. B. Stateczny Franciszek, stanu wolnego, rzym-kat., zamieszkały w Szczecinie, syn zmarłego rolnika Statecznego Wojciecha i Wiktorii z d. Koziaż, Małachowska Genowefa, st. woln., rzym-kat. w Szczecinie, Swarżyca 8, córka zmarłego rolnika Małachowskiego Andrzeja i Marianny z d. Senator, zamieszkałej w Mogielnicy — chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszkodzie należy donieść do Urzędu Stanu Cywilnego w Szczecinie. [290r]

Maszynistki-biuralistki do większej hurtowni poszukujemy, pożądana stenografia. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Sielanka 2, od 13-15 g. [333]

Ogrodnik potrzebny natychmiast, wynagrodzenie według umowy lub na udział. Bydgoszcz-Czyżkówek, Mińska 14. [326]

Sztandary pułkowe, organizacyjne wykonuje terminowo, solidnie Sereydńska, Łódź, Piotrkowska 255, tel. 107-16. [324]

Chcę wyjechać na kilka dni do Krakowa, poszukuję okazji samochodem. Bydgoszcz, tel. 32-11. [329]

Wdówka lat średnich, milej powierzchowności, wesołego i pogodnego usposobienia, szuka pana podobnych zalet. Oferty pod „Sympatyczna” IKP, Bydgoszcz. [324]

Ekspedientka tylko siła fachowa potrzebna. Fr. Kaczmarek, Bydgoszcz, Długa 64, Skład Sprzętów Kuchennych i tow. żelaznych. [334]

PIękarkówny Zofii, która pracowała w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 46a m. I poszukuje się. Wiadomość składać: Warszawa-Praga, Stalowa 39, sklep radiowy Nowosielski. [296]

Elektryczne komplety choinkowe. Hurt i detal. Wyłączna sprzedaż: Jerzy Sas-Nowosielski, Warszawa, Stalowa 39 (dawniej ul. Marszałkowska 139). Sklep radiowy. [295r]

Maciory do chowu na sprzedaż. Bydgoszcz-Czyżkówek, Mińska 14. [328]

Wacław Gąssowski poszukiwany jest przez swego brata. Proszony jest o zgłoszenie się IKP, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 24 (pod arkadami). [293r]

Naprawa maszyn do szycia, maszyn specjalnych w zakresie szycia wchodzących oraz maszyn do pisania, wymiana czcionek. St. Sajdak — Bydgoszcz, Jana Kazimierza 4. [77r]

Uwaga kupcy, przemysłowcy! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramarinę, karbid, świec, terpentynę, kalafonie, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia. Warszawska Składnica Chemiczna, Warszawa, Marszałkowska 113. [24r]

Futra damskie, męskie, lisy, skórki różne: wyprawione i niewyprawione, materiały włókiennicze, galanterię skórzaną kupujemy — sprzedajemy, Gdynia, Świętojańska 36. [277r]

Instytut Kosmetyki Lekarskiej, Gabinet Fizjoterapii, Studium Maquillage'u Artystycznego. Kierownictwo: lekarskie dr Irena Rudowska, techniczne dyrektorka Maria Kasperska, artystyczne Kazimiera Narkiewicz. Instytut wyposażony w najnowocześniejsze aparaty i urządzenia. Wykonuje wszelkie zabiegi wchodzące w zakres kosmetyki lekarskiej i maquillage'u artystycznego. Instytut czynny godz. 9-18. Łódź, Piotrkowska 65, m. 5, tel. 177-97. [252r]

Poszukuje się od zaraz rutynowanego palacza do kotła parowego „ALFA” Bydgoszcz, Garbary 3. [275]

Znaczkę pocztową najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak”, Gdynia, Świętojańska 47. [280r]

U nas nabędziecieś dobry aparat radiowy, projekcyjny, filmowy i fotograficzny. Przybory foto w hurcie
naprawisz, wyremontujesz, radioodbornik, maszyna do pisania, wymiana czcionek

Bydgoszcz, Stary Rynek 20
telefon 18-65 191

„Rybak” — sieci morskie jeziorowe, sznury, haczyki, bawełna rybacka, buty gumowe, lornetki, żagle. Gdynia, Świętojańska 47. [281r]

Pokoju umeblowanego poszukuje samotny inwalida wojenny. Zapłaci pół roku z góry. Oferty IKP, Bydgoszcz — „Inwalida”. [310]

Farby, lakiery i artykuły malarskie poleca firma Glasurit, Łódź, ul. Wólczańska 135 i Zeromskiego 39. [261r]

„Plytoman” Sułkowski przypomina się klientom warszawskim. Obecnie: Łódź, Piotrkowska 34. [267r]

Kupię skrzynkę biegów do samochodu 7 t ciężarowego Diesla marki „Unic”, fabrykat francuski. Dobrze zapłacę. Henryk Wajs, Łódź, ul. Piotrkowska nr 31, tel. 140-80. [259r]

Parniki i kuchnie kotłowe w większej ilości do odstąpienia. E. Palaszewski, Warszawa, Poznańska 38. [250r]

Firma „Alwir” — Gdynia, Świętojańska 75, kupuje — sprzedaje futra, skórki gatunkowe oraz materiały bielskie. [276r]

Dodatki szewskie w pełnym asortymencie: ćwieki, prawidła i kopyta „Raabe”. Skład Fabryczny „Robot” — Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05. [233r]

Kupuję włosy końskie (ogony) J. A. Działkowski i S-ka, Bydgoszcz Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). [250]

REDAKCJA GŁÓWNA i administracja
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 17-19
Redakcja warszawska i Oddział centralny w Warszawie,
ul. Żurbitłego 3, dyr. Oddziału red. Edmund Świdziński,
zastępca red. Henryk Koroczyński.
Redaktor Naczelny przyjmuje w redakcji ogłoszenia
na miesiąc i bardziej od godziny 10-iej do 12-iej
w redakcji warszawskiej w soboty od godz. 16-18

Oddziały:
POZNAŃ, ul. Działyńskich 8, m. 2, dyr. Oddziału red.
Henryk Śmigieński; ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 66, kier.
Oddziału redaktor Czesław Gumkowski; GDYNIA-GDAŃSK
w Gdyni, ul. Abraham 49, tel. 270-82, kierownik Od-
działu red. Alojzy Męclowski; KRAKÓW, ul. Sławkowska 14,
kier. Oddziału red. Aleksander Olchowica, zastępca red.
Scańcisław Habszda; KATOWICE, kier. Oddziału red. Sta-
nław Sulcowski.
Pododdziały:
GRUZIADZ, TORUŃ, GNEZNO i OSTROWIE

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Drobne po 5 zł za słowo. Pozostawienie rodzaju i pracy
3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
OGŁOSZENIA MILIMETROWE
Przed tekstem 30 zł za 1 mm
W tekście 25 zł za 1 mm
Za tekstem 10 zł za 1 mm
Niekatalog 10 zł za 1 mm
Przebiegi i ogłoszenia urzędowe 8 zł za 1 mm
Tribunaryjne i bilansowe 15 zł za 1 mm
Niedziela i święta 50% dodatk

Odpowiedzialni kierownicy działów: polityki wewnętrznej:
red. Józef Kasowski; polityki zagranicznej — red. Kazimierz Małocha; gospodarczego — dr D. J. Tilgner i dr Stefan Haupe; kultury i sztuki — prof. Maria Turwid; krytyki literackiej i filozofii — red. Adam Grzymala-Siedlecki; zagadnień etnicznych — red. Edmund Męclowski; sportowego — Krzysztof Borucki; kobiecego — red. Franciszka Andrysiak; pomocniczy — red. Edmund Krasnowski; literacko-artystyczny — red. Józef Kasowski; fotograficzny — Edmund Małocha.